Nr. 12. Wtorek, 15 Stycznia 1918 Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego** 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej"** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uzuaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 14 pułku haubic polowych Zbigniewowi Biskupskiemu; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 4 batalionu artyleryi fortecznej Kazimierzowi Januszowi, poległemu na polu walki podporucznikowi 10 pułku piechoty Adamowi Mazurowi; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, lekarzowi pułkowemu 16 batalionu strzelców polowych dr. Alfredowi Pazdernikowi; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na biało czerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowym kapelanom polowym ks. Eugeniuszowi Kuszłykowi z powiatowej komendy uzupełniającej w Samborze w 27 pułku strzelców polowych i ks. Stefanowi Chyrowskiemu z e. k. 34 pułku strzelców w kolumnie sanitarnei pełnej brygady.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia ub. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, oficyałowi kancelaryjnemu Andrzejowi Rosołowi z Dukli, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, a oficyantowi kancelaryjnemu Aleksandrowi Grządzielowi w Jaworrznie, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VII. klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: Ignacemu Meyerowi w gimnazyum św. Anny w Krakowie, Aleksandrowi Furmankiewiczowi w gimnazyum III. w Krakowie, Karolowi Bobrzyńskiemu w gimnazyum V. w Krakowie, Władysławowi Krukowskiemu w gimnazyum w Jarosławiu, przydzielonemu do gimnazyum V. w Krakowie, dr. Eustachemu Makaruszce w gimnazyum akademickiem we Lwowie, dr. Wilhelmowi Friedbergowi w gimnazyum IV. we Lwowie, Michałowi Hrycakowi w gimnazyum IV. we Lwowie, Emilowi Snopkowi w gimnazyum VIII. (realnem) we Lwowie, Ludwikowi Młynkowi w gimnazyum realnem w Łańcucie, Romanowi Hamczykiewiczowi w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, dr. Tadeuszowi Troskolańskiemu w gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu, Zenonowi Eckhardtowi i ks. Władysławowi Makowcowi w gimnazyum w Samborze, dr. Tadeuszowi Grabowskiemu w I. szkole realnej w Krakowie, Janowi Bystrzyckiemu w II. szkole realnej w Krakowie, Wincentemu Kubikowi i Zygmuntowi Łuszczyńskiemu w I. szkole realnej we Lwowie, Jarosławowi Łomnickiemu i Julianowi Hawlowi w II. szkole realnej we Lwowie, Józefowi Szczudle w szkole realnej w Tarnowie i ks. dr. Janowi Ciemniewskiemu w VIII. gimnazyum (realnem we Lwowie.

P. Namiestnik przeniósł starostę Władysława Grodzickiego z Myślenic do Rzeszowa.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Wiktora Lochmana, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 5 do 12 stycznia 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 stycznia 1918.

Echa pobytu Regentów polskich w Wiedniu.

P. Minister Galicyi Juliusz Twardowski wydał w piątek na cześć polskiej Rady Regencyjnej obiad, na który prócz członków Rady Regencyjnej przybyli: P. Prezydent Ministrów Kucharzewski, pp. ze świty Kardynał hr. Piffl, szef sztabu generalnego generał-pułk. Arz, P. Prezydent Ministrów austr. dr. Seidler razem ze wszystkimi członkami gabinetu, przedstawiciel Ministerstwa spraw zagranicznych szef sekcyi Flotow, poseł Ugron, P. Namiestnik Galicyi hr. Huyn, P. Marszałek krajowy Niezabitowski, tajni radcy: dr. Biliński, hr. Gołuchowski, hr. Lanckoroński, W Ochmistrz hr. Chołoniewski, hr. Adam Tarnowski, Jędrzejowicz, Abrahamowicz. Korytowski, Bobrzyński, Andrzej ks. Lubomirski, Zdzisław hr. Tarnowski, Długosz, Morawski i Jaworski, gen. Rozwadowski, członek Izby panów Koźmian, wiceprezes Izby poselskiej dr. German, urzędujący Wiceprezes Koła Polskiego Daszyński, a nadto z prezydyum Koła pp. Kędzior i Zieleniewski.

W sobotę przed południem jawili się u członkówRady Regencyjnej przedstawiciele prasy wiedeńskiej i węgierskiej. Ks. Lubo-

---

2)

Z. L. Radzimiński.

Roman książę Sanguszko

Pierwszy Ordynat Zasławski.

„Redde quod debes".

(Ciąg dalszy).

Miłość w swoim rodzaju i pieczołowita opieka, jaką nasz ks. Roman otaczał swe lasy do dnia swego zgonu, dając wyraz relacyi p. Piotucha-Kublickiego, spowodowały pośrednio jego śmierć męczeńską. Niebotyczne dęby i sosny poważnym i wspaniałym swym szumem i rozdzierającym jękiem nie zdołały przemówić do rozbestwionych serc tych potworów-ludzi, w obronie życia tego najzacniejszego sędziwego starca, co przez lat tyle strzegł i ochronił ich od cięcia nieznającego litości topora.

Niech nikt nie myśli, że ks. Roman rozmiłowany w swych lasach, mało się interesował i zaniedbywał rolne gospodarstwo w tem swojem rozległem państwie, przeciwnie nie było gałęzi gospodarczej, którąby się nie zajmował, nad nią nie czuwał. Na każdym kroku spotykało się i podziwiało jego umysł wszechstronny, praktyczny, znajomość rzeczy, porządek, rozumną oszczędność; przytem brak chęci nadmiernego wyzysku ziemi-żywicielki i pracujących na niej, w szerokiem tego słowa znaczeniu, poczynając od licznego zastępu oficyalistów, sług folwarcznych, akordowych i dziennych robotników, a kończąc na żywym i nawet martwym remanencie — chciał i starał się on, by wszyscy i wszystko co żyło i siedziało na ziemi jego ojców było w miarę szczęśliwe. Oszczędny dla siebie i pracowity, pragnął te cnoty wszczepiać w całe swe otoczenie. Bezwzględny wyznawca prawa własności, dbał o nią i bronił jej zawsze i wszędzie tak przed zakusami ogólnymi, jak i indywidualnymi, wszelkie przeto wykroczenia przeciw niej swoich podwładnych karcił surowo, usuwając ich z administracyi; na inne usterki bywał pobłażliwszy. Przeważnie znaczna część jego folwarków była we własnym zarządzie i przejeżdżając przez nie, od pierwszego rzutu oka dawało się to spostrzegać: porządne, ale niezbytkowne zabudowania gospodarcze, płodozmienne gospodarstwo w wysokiej kulturze, piękny dobrze utrzymywany remanent pociągowy, narzędzia i maszyny niekoniecznie najnowsze, ale wypróbowanej dobroci i praktyczności, wskazywały, że panują tu ład, porządek i dobrobyt, kierowane ręką doświadczoną i pewną. A gdy się dojrzało nawet zdala, lub spotkało na trakcie dużą partyę podwód o jednolitych, przy dostatnio odzianej obsłudze, dobrze wyglądających zaprzęgach, naładowanych zbożem, burakami, wytłoczynami, drzewem, lub innymi produktami gospodarstwa wiejskiego, można było być pewnym, że pochodzą ze skarbu książęcego, lub z sąsiedniego. niegdyś również Sanguszkowskiego, hr. Józefa Potockiego. Nie dość na tem, ład, porządek i w ślad za nimi kroczący dobrobyt, stały się udziałem miejscowego wieśniaczego ludu w tem prawdziwem księstwie. Zdarzało mi się spotykać takie same zaprzęgi o pięknym wyglądzie, stanowiące własność gospodarzy wiejskich, którzy zapytani zkąd pochodzą? odpowiadali z pewnym rodzajem dumy „z Kniażyny".

Ks. Roman miał zwyczaj, gdy tylko był zdrów, latem i zimą objeżdżać po kolei swe liczne folwarki, tak w wydziale Sławuckim jak i w Zasławskim i Białogródeckim; do tych dwóch ostatnich wyjeżdżał zwykle na kilka dni, zamieszkując w ich centrach w Zasławiu, względnie Białogródce. Przyjeżdżał tam, jak również na folwarki, nie zapowiadając się wcale i uważał ten sposób za najpraktyczniejszy do przeprowadzania doraźnej kontroli. W lecie jeździł zwykle bez służącego, tak zwanym sławuckim niekrytym żółtym wózkiem na resorach, ciągnionym przez cztery siwe araby, spokojne, jak dzieci; już zdala można było poznać ten skromny, ale niemniej piękny ekwipaż po dostatnio odzianym w burą burkę sławucką, lub takiż *czuhaj*, czerwonym pasem podpasanym, woźnicy, a już najbardziej po wspaniałej, prosto trzymającej się, coś wojskowego w sobie mającej postaci samego księcia-pana, przybranego w skromną, żółtą sławucką burkę, czerwono podbitą, wodzącego swym sokolim, zaciekawionym wzrokiem po otaczających go niwach złotodajnych, nadhoryńskich szmaragdowych łąkach lub ciemnozielonych przecudnych borach, albo wreszcie lubującego się swego chowu rumakami, dobrym kłusem idącymi i od czasu do czasu odzywającymi się wesoło.

Od tej poważnej twarzy, okolonej brodą białą, przez wiatr z nią igrający rozwianą, od tego spojrzenia bystrego, lecz zarazem łagodnego, od tego nawskróś rasowego, pięknego profilu i wreszcie od całej szlachetnej postaci, bił taki majestat, że kto chciał czy nie chciał, zmuszony był w nim dopatrzeć się przedstawiciela jednego z naszych najświetniejszych dynastycznych rodów. Przyzwyczajony do wykonywania programu przez siebie ułożonego, z trudnością od niego odstępował; często więc w najgorszą pogodę, pomimo perswazyi otoczenia, z narażeniem zdrowia, a nawet i życia, uskuteczniał owe objazdy majątkowe, jak to naprzykład miało miejsce w 1905 r. w czasie ruchu, tak zwanego „woinościowego". Wybrał się on wtedy na objazd klucza Białogrodeckiego i stada w Chrestówce, otaczanego przezeń specyalną troskliwością, był on bowiem wielkim miłośnikiem koni, jak zresztą wszyscy Sanguszkowie od szeregu pokoleń; pomimo ostrzeżeń rządcy kluczowego o niepokojach wśród włościan miejscowych, wyrażających się: w samowolnem spasaniu łąk i zbóż skarbowych, planowych napadach na lasy i czynionych wśród nich spustoszeń, niedopuszczaniach miejscowoj służby folwarcznej do spełnienia ich obowiązków i pogróżkach o zaborze ziemi skarbowej, pojechał tam książę swoim zwyczajem, tradycyonalnym ekwipażem. Zabawiwszy parę dni w Białogródce, gdzie skutkiem energiczniejszego wystąpienia władz miejscowych, umysły się nieco uspokoiły, odwiedziwszy Chrestowieckie stado, powracał do Zasławia przez wieś swą Krzyworudkę. Tu, gdy przejeżdżał koło karczmy, zebrani tłumnie włościanie z okrzykiem „stój! stój!" zbliżają się do powozu i śmielsi z nich chwytają za cugle lejcowe konie, chcąc w ten sposób zatrzymać powóz. Przytomny stangret widząc, co się święci, bez opowiedzenia się rozwija bat, zacina konie, trzymujący je za cugle odlatują, jak to mówią „jak kluski" i on tryumfalnie przejeżdża wieś i dostaje się na drogę, zkąd już swobodnie mógł książę jechać dalej, pomimo krzyków i pogróżek o kilkaset kroków w tyle pozostałych chłopów. Wówczas książę, widocznie po chwili namysłu, każe mu się zatrzymać, wysiada z pojazdu, staje na drodze i czeka nadejścia tego rozzuchwalonego tłumu. — Gdy się zbliżyli w czapkach na głowach, bez ich zdjęcia lub uchylenia, książę, wierzący zawsze w swój *prestige* i że w podobnych wypadkach wszystko polega na odwadze, a tej mu nigdy nie brakło, krzyknął stanowczym, potężnym głosem.

— „Szapki z hołow!"

I momentalnie wszystkie czapki, jak za skinieniem magicznej laski, spadły z głów.

— Czego chcecie? i jakeście się ośmielili mię tu napastować? — tym samym dodał głosem. — Odpowiedzieli mu z pokorną już miną:

— „Prosym jasnoho kniazia, nas krywdiat".

Książe odrzekł im, iż nie wie o jakich krzywdach oni mówią, nie bardzo wierzy, by one miały miejsce, ale w każdym razie ostro ich upomina, iżby się coś podobnego więcej nie powtórzyło i dodaje, że jedzie na noc do Zasławia i że nazajutrz czeka ich od rana w zarządzie, ale nie wszystkich, tylko tych, którzy się za pokrzywdzonych uważają; następnie żegnając ich skinieniem głowy i uchyleniem kapelusza, wsiadł napowrót do powozu i pojechał dalej. Chłopi wrócili do wsi i nazajutrz przyszła deputacya do Zasławia z przeprosinami i prośbą o jakiś wypas jednoroczny, czego im książę nie odmówił — i tak cała ta sprawa szczęśliwie się na tem skończyła — *Audaces fortuna juvat!* ale niestety nie zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mirski w przemowie wygłoszonej w języku polskim i niemieckim podkreślił znaczenie prasy. Przemawiał nadto jeden z przedstawicieli prasy polskiej w Wiedniu.

W sobotę w południe odbyło się w Laxenburgu u Najj. Państwa śniadanie, na które byli proszeni: Regenci polscy, P. Prezydent Ministrów Kucharzewski, ks. prałat Chełmicki, ks. Radziwiłł, referent w prezydyum Ministrów Okołowicz, referent w gabinecie cywilnym hr. Tarnowski, kap. Drewnowski, hr. Rostworowski, rotmistrz Górka, dalej przydzielona służba honorowa i dostojnicy Dworscy.

Regenci polscy ze świtą po czterodniowym pobycie w Wiedniu osobnym pociągiem odjechali w sobotę do Warszawy. Na pożegnanie przybył na dworzec z ramienia c. i k. Ministerstwa spraw zagr. drugi szef sekcyi bar. Flotow, jakoteż wiele wybitnych osobistości z towarzystwa polskiego.

Reichspost zamieszcza treść rozmowy z szefem gabinetu cywilnego polskiej Rady Regencyjnej, ks. prałatem Chełmickim. Powiedział on: Wrażenie posłuchania u Najj. Państwa było jak najgłębsze. W osobie Cesarza Karola znaleźliśmy Władcę odznaczającego się szczerą uczciwością i zrozumieniem oraz ciepłem sercem dla wszystkich potrzeb naszego narodu. Każde słowo Jego świadczyło o gruntownej znajomości żywotnych spraw nowego Państwa Polskiego, o rzetelnem zainteresowaniu się naszem dobrem i przyszłością, o silnej woli współdziałania w wielkiem dziele wskrzeszenia Polski. Mamy niezachwiane zaufanie i silną wiarę w cnoty Monarsze Cesarza Karola. Jesteśmy tego pewni, że młody Cesarz, wypróbowany w poważnej dobie, jest gotów i zdolny do współtwórczości w odrodzeniu wielkości Polski oraz zdajemy sobie sprawę z doniosłości Jego roli w chwili wykonania naszego programu państwowego.

Słowa, jakie wypowiedział Najj. Pan do nas w odpowiedzi na przemowę naszego rzecznika, a nawet każde z krótkich zdań, wystosowanych do poszczególnych uczestników posłuchania, odbiją się silnem echem na ziemiach polskich.

Z jak największemi nadziejami przybyliśmy do Wiednia, a i te oczekiwania przewyższyła rycerskość Monarchy.

Także Najj. Pani, ta wzorowa Opiekunka krajów, przyjęła nas. Czar zewnętrzny Jej postaci młodocianej, działanie Jej dobroci serdecznej pogłębia mądre słowo, wyróżniające tę Władczynię w stosunkach towarzyskich. Książęcą gościnnością i wszystkiem, czegośmy tu doznali, Najj. Pan sprawił, że pobyt nasz tutaj miał dla nas jak największe znaczenie.

Na pytanie, czy możliwe będzie rozwiązanie sprawy polskiej w duchu austropolskim, ks. Chełmicki odrzekł: Sprawa ta musi znaleźć swe rozwiązanie. Są jeszcze do pokonania wielkie trudności, ale zapory te i trudności muszą ayć i będą usunięte.

Dookoła pokoju.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

Oświadczenie hr. Czernina o Ukrainie.

Telegram c. k. Biura Koresp. z Brześcia Litewskiego pod datą 12 stycznia. Na początku dzisiejszego zebrania plenarnego, które zostało otwarte o godzinie 11 przed południem, złożył przewodniczący hr. Czernin następujące oświadczenie:

Na zebraniu plenarnem dnia 10 b. m. podał sekretarz stanu ukraińskiej republiki ludowej do wiadomości delegatów 4 sprzymierzonych Mocarstw notę generalnego sekretaryatu republiki ukraińskiej z dnia 11 (24) grudnia 1917 nr. 726. Nota ta zawiera w punkcie 7 oświadczenie, że generalny sekretaryat ukraińskiej republiki ludowej występuje w sprawach międzynarodowych samodzielnie i że pragnie tak samo, jak i inne mocarstwa wziąć udział we wszystkich rokowaniach pokojowych, konferencyach i kongresach.

W odpowiedzi na to mam zaszczyt oświadczyć imieniem delegacyi 4 sprzymierzonych Mocarstw co następuje: Uznajemy delegacyę ukraińską za delegacyę samodzielną i za upełnomocnione przedstawicielstwo samodzielnej ukraińskiej republiki ludowej. Formalne uznanie ukraińskiej republiki ludowej jako samodzielnego państwa, zastrzegają sobie 4 sprzymierzone Mocarstwa do układu pokojowego.

Deklaracya Trockiego.

P. Trocki, który następnie poprosił o głos, oświadczył co następuje:

W związku ze sprawą poruszoną złożonem właśnie oświadczeniem delegacyi 4 Mocarstw sprzymierzonych, uważam za rzecz konieczną w celu informacyi i celem usunięcia możliwych nieporozumień, podać następujące oświadczenie: Konflikty, jakie wywiązały się między rządem rossyjskim a geueralnym sekretaryatem, a których faktyczną stronę znają mniej lub więcej wszyscy obecni, nie mają i nie miały żadnego związku ze sprawą samostanowienia o sobie narodu ukraińskiego. Powstały one z powodu sprzeczności między polityką sowietów komisarzy ludowych a generalnego sekretaryatu, sprzeczności, które znalazły swój wyraz tak na terytoryum Ukrainy, jak i poza granicami tego kraju.

Co się tyczy rozwijającego się prawa stanowienia o sobie Ukrainy w formie republiki ludowej, to fakt ten nie może stanowić powodu konfliktu między obiema braterskiemi republikami.

Ze względu na to, że na Ukrainie nie ma żadnych wojsk okupacyjnych, że życie polityczne ma tam przebieg swobodny, że nie ma tam żadnych średniowiecznych organów klasowych, któreby chciały kraj reprezentować, ani też zamianowanego na zasadzie siły pozornego ministerstwa, któreby rządziło na podstawie siły z góry narzuconej, następnie ze względu na to, że na terytoryum Ukrainy istnieją wszędzie swobodnie wybrane sowiety delegatów robotników, żołnierzy i włościan i że przy wyborze tych wszystkich organów samorządu zastosowane zostały zasady powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, przeto nie istnieje i istnieć nie może żadna wątpliwość, że proces stanowienia o sobie Ukrainy w granicach geograficznych i w formach państwowych, odpowiadających woli państwa ukraińskiego, zostanie ukończony. Ze względu na przedstawione momenta i w zgodzie z oświadczeniem danem na zebraniu dnia 10 stycznia b. r., nie widzi delegacya rossyjska żadnych trudności samodzielnego udziału delegacyi generalnego sekretaryatu w rokowaniach pokojowych.

Odpowiedź Hołubowicza.

Ukraiński sekretarz stanu Hołubowicz oświadczył, że przyjmuje do wiadomości deklaracyę 4 sprzymierzonych Mocarstw. Na tej podstawie weźmie jego delegacya udział w rokowaniach pokojowych.

Deklaracya gen. Hoffmanna.

Generał Hoffmann, który zabrał następnie głos, zauważył, iż z odpowiedzi przewodniczącego delegacyi petersburskiej na jego protest poznał, iż Trocki nie zrozumiał, dlaczego omówione przez mowcę depesze iskrowe i publikacye wykraczają przeciwko duchowi rozejmu. W tytule układu rozejmowego umieszczono słowa „dla spowodowania trwałego pokoju“. Propaganda rossyjska wykracza przeciwko temu, ponieważ nie dąży do trwałego pokoju, lecz do przeniesienia rewolucyi i wojny domowej do naszych krajów.

W odpowiedzi wskazał przewodniczący delegacyi rossyjskiej na to, że pozwolono wychodzić w Rossyi całej drukującej się tam prasie niemieckiej, nawet tej, która popiera zapatrywania reakcyjnych kół rossyjskich i które sprzeciwiły się stanowisku rządu komisarzy ludowych. Sprawa ta zatem z układem rozejmowanym nie ma nic wspólnego.

W swej replice wskazał generał Hoffmann na to, że protest jego nie był skierowany przeciwko prasie rossyjskiej, lecz przeciwko oficyalnym oświadczeniom rządu i oficyalnej propagandzie, która jest zaopatrzona podpisem głównokomenderującego Kryłenki. Głównodowodzący wschodu i sekretarz stanu spraw zagranicznych nie uprawiają analogicznej propagandy.

Trocki odpowiedział na to, że warunki układu rozejmowego nie zawierały i nie mogły zawierać jakichkolwiek ograniczeń wolności wypowiadania myśli obywateli rossyjskiej lub jej sfer rządzących.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann stwierdził nawiązując do uwag przewodniczącego delegacyi rossyjskiej, że niemieszanie się do wewnętrznych stosunków rossyjskich jest stałą zasadą rządu niemieckiego, który jednak wymaga z drugiej strony zajęcia tego samego stanowiska.

Trocki odpowiedział, że stronnictwa należące do rządu rossyjskiego, uważałyby to za krok naprzód, gdyby rząd niemiecki wypowiedział swobodnie i szczerze swe zapatrywania o stosunkach wewnętrznych Rossyi, o ileby to uważał za rzecz potrzebną.

Na tem zebranie zamknięto.

Biuro Kor. donosi z Brześcia dnia 11 b. m.: W myśl uchwały powziętej na wczorajszem pełnem posiedzeniu, wczoraj popołudniu zebrały się deputacye delegacyj. Zgodzono się na to, że komisya, zaproponowana przez delegacyę rossyjską dnia 27 z. m. do obrad nad sprawami politycznemi i terytoryalnemi ma być utworzona i równolegle z jej obradami mają odbywać się wstępne narady referentów fachowych poszczególnych delegacyj nad uregulowaniem spraw gospodarczych i prawnych. Dalej ułożono, że owa komisya ma rozpocząć pracę 11 stycznia przed południem o godz. 10.

Z Niemców i Austro-Węgrów weszli do komisyi: Przewodniczący obu delegacyj, po jednym delegacie dyplomatycznym i wojckowym i po dwóch sekretarzy. Delegacya rossyjska zastrzegła sobie postanowienie co do liczby członków, których wyznaczy do komisyi. Komisya ta ukonstytuowała się dziś przed południem o godz. 10. i rozpoczęła obrady. O 1. po południu przerwano je. Dalszy ciąg o pół do 6. po południu.

Biuro Kor. donosi z Brześcia Litewskiego dnia 13 bm.: Dnia 11 bm. ukonstytuowała się komisya niemiecko-austro-węgiersko-rossyjska do obrad nad sprawami terytoryalnemi i odbyła w dniach 11. i 12. trzy długie posiedzenia.

Przedewszystkiem stwierdzono w porozumieniu, że na pierwszem miejscu układu pokojowego, mającego się zawrzeć, orzeczone być ma zakończenie stanu wojennego między stronami prowadzącemi wojnę, natomiast Trocki nie zgodził się na to, by w związku z tem orzec, że strony zawierające układ postanowiły nadal żyć w pokoju i przyjaźni. Trocki powiedział, że jestto tylko forma dekoracyjna, a spodziewa się on, że całkiem

---

25)

STATEK KORALOWY.

(Z angielskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

Gdy przechodzili koło Morne de la Croix, obok wytryskującej fontany, Kasper uczuł nagle, że braknie mu sił. Wielkie paprocie rosły na brzegu i w cieniu ich liści wachlarzowatych woda wytryskiwała z paszczy lwa kamiennego, szemrząc w cienistej gęstwinie. Usunął się na kamień nadbrzeżny i Marya domyśliła się nagle, że jest zmęczony.

Miała przy sobie, jak wszystkie roznosicielki, małą buteleczkę ratafii; wziąwszy kubek ukryty w fałdach szarfy służącej jej za przepaskę, nalała trochę likieru, który pomieszała ze świeżą wodą i podała swemu towarzyszowi.

Kasper uczuł nowe siły w całem ciele. Pokazując swój blat, Marya prosiła, aby dopomógł jej go zdjąć z głosy. Roznosicielka nie może sama uwolnić się od niego, gdy jest naładowany; nie śmie poruszyć szyją, w obawie, żeby go nie zrzucić, a przynajmniej nie stracić równowagi. Kasper powstał, Marya umieściła blat na ziemi i usiadła na brzegu fontany przy marynarzu.

Jakże miło wypocząć sobie w chłodnym cieniu paproci! Zmęczenie Kaspra zdawało się ustępować. Zapomniał prawie, że jego towarzyszka była kobietą. Zdawało mu się, żu ukończywszy długą podróż, siedział obok jakiegoś drogiego towarzysza. Po godzinach spędzonych przy kotle, często doznawał podobnego wrażenia, gdy wypoczywał przy okienku na statku, oddychając szeroko morskiem powietrzem w towarzystwie swego brata Iwona...

Wyjął fajkę, którą palił pod palmami w dniu, w którym przyjaciel przyniósł mu kraby, ułożył się i fajki zapalił, gdy tymczasem Marya, siedząc z rękami złożonemi na kolanach, patrzyła na drogę okiem roztargnionem.

Młoda dziewczyna posiadała marzycielską natnrę. Rodzaj jej zajęcia może spotęgował tę skłonność wrodzoną, jak gdyby góry, szerokie, prześliczne, widoki morza, które były jej codziennym horyzontem, towarzyszyły jej w ciągu życia i od czasu do czasu obejmowały ję, odrywając od innych istot żyjących.

Kasper zaczynał odczuwać zmęczenie, ale za nic w świecie nie chciałby się przyznać do tego. Dać się zwyciężyć kobiecie? raczej umrzeć! myślał.

Chcąc zapanować nad zmęczeniem, zaczął spiewać. Miał piękny, silny głos, którym wyspiewywał prowansalskie pieśni; żeńcy zaprzestali swojej pracy, aby go słuchać.

Marya nigdy nie słyszała pieśni podobnych; pomimo, że zaledwie połowę słów rozumiała, wyrazy te otworzyły jej nowe horyzonty. Była to melodya dalekich krajów, z których pochodził cudzoziemiec, wesoła, pełna życia, całkiem różna od piosenek kreolskich, melancholijnych i powolnych. Spiewał coraz inne strofy z francuskiej marynarki, które dziwnie wyglądały pomiędzy *mornes* i polami trzcin cukrowych. Słońce błyszczało na zachodniem niebie, rzucając im prosto w twarz swoje promienie: cienie wydłużały się po za nimi; doliny, które przedzielały pagórki, wypełniały się cieniem podobnem do płynnego i świetlistego indigo.

Raczej umrzeć, niż ustąpić! myślał Kasper.

I śpiewał ciągle, aby sobie dodać odwagi; głowa, wszystkie członki go bolały; oddałby połowę tego, co posiadał, byle módz położyć się w trawie i wypocząć. Lecz młoda dziewczyna była tak świeża i wypoczęta, jak z początku; szła lekkim krokiem słuchając, szczebiocząc, mówiąc milutkie rzeczy, które niedokładnie rozumiał, nucąc od czasu do czasu kilka strofek jakiejś piosenki. Co za dziwna dziewczyna! Kasper miał wrażenie, że jest śmiertelnikiem, który ośmiela się mierzyć z boginią. Co za śmiałość... Ale zacinał zęby, zdecydowany nie ustąpić.

Małe kapliczki poświęcone Matce Boskiej, wznosiły się od miejsca do miejsca, a czasami spotykało się fontanę, której wody dostarczały liczne źródła, wytryskające u stóp pagórków.

Szczur ziemny, wybiegając z pomiędzy trzcin, ukazał się na drodze. Ten widok wyrwał Maryę z zamyślenia; wstrząsając się roześmiała się i obciskając suknię, ukryła bose swoje nóżki.

— Ach! to był missié Sagesse! — zawołała — Widziałeś go pan? On jest gorszy od *fer de lance*.

Z głową na pół odwróconą, patrzyła na poruszającą się jeszcze trawę w miejscu, gdzie usiadł rzekomy missié Sagesse.

Kasper się uśmiechnął. Ten wielki szczur polny — w Antylach te zwierzęta należą do najchytrzejszych — doprawdy był podobny do kapitana. O wszystkiem zapomniał, o Sagesse, o Belle Arlesienne i o zamierzonej wyprawie....

— Sagesse? Co panienka wie o Sagesse? — spytał.

Podniosła oczy i uczyniła gest ręką.

Nadzwyczaj uroczą rzeczą był u niej sposób, w jaki mówiła, nie wymawiając ani słowa; gest, spojrzenie, wyrażało jej myśli, na które potrzebowała by wielu słów; oczy wzniesione do nieba i ten ruch opalonej rączki, opisywał wymownie charakter kapitana. Ukazała wysokie trawy, pod któremi ukrywał się szkaradny szczur.

— Chowa się pod trzciną, żeby czyhać na małe ptaszki, które nie umieją jeszcze latać; wślizguje się do kurników ubogich ludzi, aby kraść drób. Wypija jaja, popełnia wszystkie podłości... Raz się zdarzyło — mówiła Marya dalej — że *fer de lance* go udusił...

— Ale nie zdechł z tego powodu?

— Och! nie! Zdechł, ale *fer de lance*.

Wybuchnęła śmiechem.

Wolter w Ferney powiedział kiedyś coś podobnego, mówiąc o pewnym człowieku, że otruł by węża; Goldsmith użył podobnych wyrazów dla określenia zdrajcy. Mała kreolka nie wiedziała nic o Wolterze ani o Goldsmith'cie, ale te słowa wybiegły jej na usta mimowoli, gdy myślała o Sagesse.

Powstała i ukazała Kasprowi swój cień wydłużony na drodze i słońce, które zniżało się ku górom. Wypadało iść w dalszą drogę. Kasper pomógł jej umieścić blat na głowie.

Było już nieco chłodniej, świetlista mgła popołudniowa zbladła, dalekie przestrzenie dokładniej się zarysowywały, słońce szybko zapadało.

— Panienka zna Sagesse? — spytał Kasper, idąc koło niej. — I ja go znam także. Wkrótce będę mu towarzyszył w podróży.

Zatrzymała się nagle i obróciła się, aby spojrzeć na niego.

— Pan będzie towarzyszył Sagesse w podróży!

— Nie będzie to długo trwało. Powrócę.

— Pan z nim chce jechać, Boże! Pan chce z nim jechać!...

— Powrócę!...

Wyraz i sposób, w jaki młoda dziewczyna mówiła, świadczył o tak głębokiem zmartwieniu, że Kaspra to wzruszyło i zmieszało. Nie wiedział, że Sagesse zrujnował ojca Maryi i rzucił jakby zły urok na jej rodzinę. W oczach młodej dziewczyny, Sagesse był złym geniuszem. Wyobrażała sobie, że miał zgubny wpływ na każdego, kto się zbliżał do niego. Przez tego człowieka mały ich mająteczek przepadł; i oto znów złowrogi jego cień zawisł na jej drodze. Odbierze jej Kaspra.

Marynarz ujął rękę młodej dziewczyny.

— Obiecałem, że będę mu towarzyszył; ale wrócę.

— Obiecałeś!...

Zrezygnowała się. Obietnica była rzeczą świętą w jej oczach.

— Kiedy pan jedzie?

— Dopiero za kilka tygodni.

Trzymał ją ciągle za rękę. Pomimo, że nie zamienili jeszcze z sobą przysięgi miłości, wyglądali jak para kochanków, którym grozi rozłączenie. Żal młodej dziewczyny udzielił się Kasprowi. Światło dzienne bladło, chwila była pełna melancholii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

inne rzeczy wpływać będą na stosunki między narodami.

Po rozprawie nad tym punktem uchwalono wrócić później jeszcze do tej sprawy.

Dalej stwierdzono, że istnieje co do tego zgoda, że opróżnienie obsadzonych terytoryów w zasadzie ma być postanowione na podstawie zupełnej wzajemności, tak, że opróżnienie terytoryum rossyjskiego wiąże się z opróżnieniem obszarów obsadzonych przez Rossyę w Austro-Węgrzech, Turcyi i Persyi. Później Persyę skreślono z tego związku, gdyż nie jest ona stroną prowadzącą wojnę i ponieważ delegacya rossyjska oświadczyła, że objęła już wobec rządu perskiego zobowiązanie opróżnienia obsadzonego obszaru perskiego.

Przewodniczący powitał to oświadczenie ile, że Mocarstwa centralne mają jak największą sympatyę dla starego narodu kulturalnego Persów i nie pragną niczego bardziej, jak, żeby Persya w przyszłości mogła pielęgnować swą narodową kulturę.

Co do pytania, w jakiej chwili ma nastąpić opróżnienie obsadzonych obszarów, propozycya niemiecka szła w tym kierunku, by związać je z demobilizacyą sił ross., ponieważ grozi niebezpieczeństwo, że Rossya przed demobilizacyą wskutek zmiany systemu rządów i zamiarów swych, zawsze mogłaby przeprowadzić operacye zaczepne.

Trocki wyraził życzenie, by opróżnianie obszaru obsadzonego przeprowadzono równolegle z przebiegiem obopólnej demobilizacyi. Po uwadze Kühlmanna, że według propozycyi ross. opróżnienie obsadzonych obszarów odwlokłoby się do chwili zawarcia powszechnego pokoju, obrady nad tym punktem przerwano.

Omawiano następnie sprawę, na jakie części obsadzonego obszaru ma rozpościerać się opróżnienie. Co do tego Kühlmann zauważył, że według definicyi opróżnienia, tyczy się ono tylko tych obsasrów obsadzonych, które są jeszcze częściami obszaru państwowego mocarstwa, z którem zawiera się pokój. Rząd ross. dla wszystkich bez wyjątku narodów, żyjących w Rossyi, obwołał prawo stanowienia o sobie aż do zupełnego oderwania się. Twierdzimy, że w wykonaniu tego prawa stanowienia o sobie w części obsadzonych przez nas obszarów ciała *de facto* upoważnione do wyobrażania odnośnych narodów dopełniły swego prawa stanowienia o sobie w duchu oderwania się od Rossyi, tak, że te obszary nie mogą już być uważane za należące do państwa rossyjskiego.

Na to Trocki oznajmił, że w całej rozciągłości podtrzymuje oświadczenie, iż narodowości terytoryum ross. bez wpływu z zewnątrz mają prawo stanowienia o sobie aż do odłączenia się od Rossyi, ale może uznać zastosowanie tego prawa tylko względem narodów samych, nie zaś względem pewnych uprzywilejowanych ich części. Nie zgadza się na zdanie przewodniczącego delegacyi niem., że wola w obszarach obsadzonych ujawniła się przez organa faktycznie upoważnione.

Wywiązała się długa dyskusya nad pytaniem, w jakich warunkach i w jakiej chwili powstaje nowe państwo drogą oderwania się pewnej części istniejącego państwa. Sekretarz stanu Kühlmann streścił stanowisko Mocarstw centralnych w tem, że osobowość państwowa powstaje i może objawić prawnie obowiązującą swą wolę co do podstawy swego bytu z chwilą, gdy jakieś ciało reprezentacyjne, przez szerokie masy, albo przez tradycyę dziejową do reprezentacyi i jako organ, przez który naród przemawia, uzdolnione, jako wyraz niewątpliwej woli przeważającej większości objawi postanowienie, że chce być samoistnym narodem i chce wykonać prawo stanowienia o sobie.

Wynik obopólnych wywodów w tej sprawie Kühlmann ustalił w ten sposób: P. Trocki zaproponował ustanowienie ciał reprezentacyjnych, którym ma być powierzone organizowanie i ustalenie warunków, na jakich głosowania ludowe lub podobne objawy woli ludu, na którebyśmy tymczasowo w sposób czysto teoretyczny zgodzili się, mają odbyć się na szerszej podstawie, gdy tymczasem my stoimy i pozostać musimy na stanowisku, że w braku innych ciał reprezentacyjnych, istniejące powstałe historycznie ciała reprezentacyjne przypuszczalnie są wyrazem woli narodu, zwłaszcza w żywotnej sprawie woli narodu, że chce być narodem.

W dyskusyi, jaka się wyłoniła co do charakteru i znaczenia ciał reprezentacyjnych, działających w obsadzonych obszarach, Kühlmann i hr. Czernin zaznaczyli, że delegacya rossyjska podczas rokowań w grudniu zgadzała się na uznanie istniejących w obsadzonych obszarach przedstawicielstw ludowych za przedstawicielstwa *de facto* i na przypuszczenie, że uchwały ich ujawniają wolę odnośnych narodów. Porozumiano się wówczas co do tego, że w takiem tymczasowem rozwiązaniu upatrywano wielki krok na drodze do wspólnego celu.

Trocki oświadczył, że objawy woli sejmów, przedstawicielstw miejskich i t. p., można uważać za ujawnienie woli pewnej wpływowej części zaludnienia, że jednak tworzą tylko podstawę do przypuszczenia, że odnośne narody są niezadowolone ze swego położenia państwowego. Wynika konsekwencya, że należy wysłuchać referendum.

W dalszym ciągu obrad Trocki twierdził, że między oświadczeniem Mocarstw centralnych z 25 grudnia a sformułowaniem punktów 1 i 2 z 28 grudnia istnieje sprzeczność.

Kühlmann wobec tego stwierdził, że oba dokumenty są wypływem tego samego ducha i tej samej polityki, którą Kanclerz Rzeszy w swem programowem przemówieniu w Sejmie Rzeszy zapowiedział. Sekretarz stanu stanął na stanowisku, że części Rossyi, dążące do oderwania się, po złożeniu oświadczeń woli przez swe istniejące już organa, już teraz są uprawnione zawierać umowy, które uważają za dobre i pożyteczne. Jeżeliby w tych umowach znalazły się zarządzenia co do naprawy granic, to nie widać, dlaczego obszary te w tych sprawach nie miałyby równie swobodnie czynić, co im się podoba, jak w sprawach innych.

Konstytuanta rossyjska poprze pokój z Niemcami.

Petersburski korespondent *Daily News*, Artur Ransome w numerze z 5 stycznia przestrzega opinię publiczną Anglii przed nadzieją, by konstytuanta rossyjska wystąpiła przeciw pokojowi, korzystnemu dla Niemiec. Pisze on: Bardzo obawiam się, że konstytuanta będzie dla planów Niemiec podatniejsza niż bolszewicy. Wszystkie dzienniki wszelkich stronnictw, zwalczających bolszewików, zaznaczają i ciągle podkreślają fakt, że Rossya nie może walczyć dalej i zarazem zarzucają bolszewikom, że ciągle jeszcze nie udało im się zawrzeć pokoju. Trocki słusznie powiedział, że burżuazya gotowa oddać Niemcom połowę państwa, jeżeli tylko będzie miała zapewnione panowanie nad drugą połową. Tak samo w tej chwili jest to w interesie Niemiec, a nie w naszym, że Rada ukraińska staje w przeciwieństwie do bolszewików, bo Rada nie ulega ślepo jakiejś teoryi tak jak bolszewicy, i dlatego gotowa zawrzeć kompromis z Niemcami.

Balfour o celach wojennych Anglii.

Minister spraw zagranicznych Balfour wygłosił w Edynburgu mowę o celach wojennych, w której oświadczył, że duch, jaki popchnął Anglię i jej sojuszników do obecnej wojny, ożywia ją w dalszym ciągu. Anglia nie prowadzi wojny i wojny tej nie będzie dalej prowadzić dla celów egoistycznych, lecz dla celów, które w swych mowach wyłuszczyli Lloyd George i Wilson.

Przechodząc do sprawy belgijskiej stwierdził, że w Niemczech istnieją jeszcze liczni mężowie stanu, którzy są w dalszym ciągu za zajęciem Belgii. Niemcy zaciągnęli wobec Belgii zobowiązania, które następnie złamali w zupełności. Złamanie neutralności państwa belgijskiego tłumaczą koniecznością wojskową. Ale gdyby nawet i ten argument uznać, to powinniby już byli przyjść do przekonania, że jest ich obowiązkiem krzywdy temu krajowi wyrządzone naprawić.

Balfour zajmował się następnie w swej mowie celami wojennymi Niemiec, które, jego zdaniem, polegają głównie na tem, aby nie dopuścić do naprawy krzywdy, wyrządzonej temu państwu, aby przeszkodzić naprawie wielkiej niesprawiedliwości podziału Polski, aby oddać Arabię i Mezopotamię Turcyi, aby Jerozolimę z powrotem oddać pod władzę Konstantynopola, aby Grecyę wydać na pastwę i przeszkodzić odbudowie Rumunii, Serbii i Czarnogóry. O te cele chcą Niemcy — wedle własnego przyznania — walczyć w dalszym ciągu.

Omawiając straszne skutki wojny stwierdził, że ofiary warte były wysiłków i że wszystkie okropności tej wojny są mniejszem nieszczęściem od tego, jakiem byłoby zakończenie tej wojny niemieckim pokojem.

Pichon o warunkach pokojowych.

W francuskiej Izbie deputowanych, po przemowie Marcelego Cadhina, w sprawie odmowy przez rząd francuski pasportów socyalistom, którzy zamierzali udać się do Petersburga i Thomasa, który prosił o oświadczenie rządu w sprawie celów wojennych Francyi, zabrał głos minister spraw zagranicznych Pichon, który zauważył że odmowa pasportów nie jest kwestyą zasadniczą i wystawienie pasportów w chwili tak ciężkiej, jak obecna, nie było odpowiednie. Przechodząc do kwestyi rządów maksymalistycznych w Rossyi, zauważył, że rząd rossyjski nie uznawany przez Francyę i jej sojuszników, rozpoczął z nieprzyjaciołmi rokowania pokojowe, zrywając tem samem wszelkie z sojusznikami zawarte układy. Rząd ten położył rękę na filiach naszych zakładów kredytowych — powiedział w dalszym ciągu mowca — i poczynił propozycye pokojowe, na które my się nie możemy zgodzić, ponieważ nie pozwalają nam na to ani nasz obowiązek, ani nasz interes.

Byliśmy przez 25 lat sojusznikami Rossyi, spełnialiśmy wobec niej nasze obowiązki sojusznicze z największą sumiennością i popieraliśmy zawsze jej politykę. W tej dziejowej chwili, gdy imperyalizm niemiecki zaatakował naród słowiański, stanęliśmy po stronie Rossyi, aby bronić jej wolności. Gdybyśmy uznali rząd maksymalistyczny w Rossyi, przyjęlibyśmy na siebie odpowiedzialność wobec opinii publicznej, czego czynić nam nie wolno. Mowca powołuje się na oświadczenie Balfoura, że w dniu, w którym sojusznicy otrzymają bezpośrednie propozycye pokojowe, przystąpią do natychmiastowego ich zbadania i do dania odpowiedzi. Takich propozycyj Niemcy jeszcze nie poczynili, a uzurpatorskich oświadczeń, danych w Petersburgu, uznać nie możemy.

Mowca omawia następnie list socyalistów rossyjskich do socyalistów francuskich członków Izby deputowanych w sprawie odrębnego pokoju, i nazywa ten list obrazą socyalistów francuskich, dla których wobec tego lepiej nawet było nie jechać do Petersburga. Co do jawności układów dyplomatycznych, oświadcza Pichon, że w danej chwili na takie żądanie zgodzić by się nie mógł. Mowca oświadca wreszcie, że pokój może być zawarty na podstawie trzech warunków, a mianowicie: 1) święte poszanowanie traktatów, 2) uznanie prawa narodów stanowienia o sobie, 3) ograniczenie zbrojeń. Tylko zwycięstwo sojuszników może ten program urzeczywistnić.

Oświadczenie Churchilla.

Minister amunicyi Churchill na śniadaniu, na którem ambasador amerykański siedział na naczelnem miejscu, wygłosił mowę, w której stwierdził zupełną zgodność mowy Lloyda Georgea z orędziem Wilsona, które spotkało się z jednomyślnym poklaskiem narodu angielskiego i amerykańskiego, jakoteż innych sojuszników. Oznajmiliśmy nasze cele wojenne jasno i bez obawy. Najbliższym celem jest narzucenie ich nieprzyjacielowi. Mowca apelował do Ameryki, aby poczyniła wszelkie zarządzenia w sprawie przyspieszenia przybycia wojsk amerykańskich na pole bitwy. Skupmy całą naszą siłę na praktyczne zarządzenia wojenne, bez których niepodobna dopiąć celów wojennych. My w Wielkiej Brytanii oddamy wszystko, co oddać możemy. Jestem tego pewny, że możemy zwyciężyć w zupełności, jeżeli użyjemy wszelkich źródeł materyalnych, jakiemi rozporządzamy. Armie niemieckie, uwolnione w skutek klęski Rossyi, są w drodze na Zachód; gromadzą się burze, przewyższające wszystko, co było dotychczas, ale mamy zupełną otuchę.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Na zapytanie posłów Wedry, Wabera i tow. do P. Ministra obrony krajowej w sprawie losu łodzi torpedowej nr. 11, odpowiedział P. Minister obrony krajowej pisemnie, że wyniki dotychczasowe wdrożonego przez sekcyę maryoarki Ministerstwa wojny śledztwa nie wydały dotąd żadnej podstawy do wyciągnięcia konkretnych i pewnych wniosków o zajściach, jakie miały mieć miejsce dnia 5 października 1917 na pokładzie łodzi torpedowej nr. 11. Z tego powodu nie można obecnie w jakimkolwiek kierunku oświadczyć się o czyjejkolwiek winie. Szczegółowe wyjaśnienie będzie mogło być dane dopiero z chwilą, kiedy będzie można przesłuchać załogę, która w tym dniu pełniła służbę.

*

W sobotę zakończyła swe obrady zwołana przez Ministerswo rolnictwa ankieta melioracyjna. P. Minister rolnictwa hr. Sylva-Tarouca w przemówieniu końcowem zapewnił, że Rząd będzie się starał sprostać w całości swemu zadaniu na polu podniesienia produkcyi rolnej.

Sytuacya wojenna.

Wilson pchnął w świat orędzie, które po zdarciu osłonek przedstawia się jako bezwzględny program wojenny, tem karygodniejszy, że po półczwarta roku wojny, która tyle sprawiła zniszczenia, domaga się dalszego jej trwania. Stwierdzamy tu tylko charakter tej deklaracyi, nie siląc się na oburzenie, które byłoby bezcelowe wobec dokonanego faktu.

Wilson na razie przyznał czwórporozumieniu zaliczki polityczne, gospodarcze i moralne; pozostaje tylko dłużnym jeszcze pomocy militarnej, gdyż tych nielicznych oddziałów amerykańskich, które wylądowały we Francyi, nie można przecież brać za coś, co zasługiwałoby na nazwę pomocy. Oczekiwany sukurs amerykański był już nieraz w tem miejscu przedmiotem rozpatrywań. Okaże przyszłość, czy to wystąpienie czynne usprawiedliwi ambicye Wilsona, narzucającego się światu na sędziego polubownego, który, wedle swego uznania ma państwa niszczyć i rozszarpywać, niecnie rabować i rozdarowywać. Pozostawmy to dalszemu rozwojowi zdarzeń. Raczej warto rozpatrzyć się w stosunku, jaki Amerykę z aliantami łączy, z militarnego punktu widzenia. Wyraża się on — jak wiadomo — w następujących umowach *in puncto* wojny lądowej: Przywrócenie zupełnej w niej jedności, udział Ameryki w naczelnej radzie wojennej i ścisłe określenie udziału Stanów Zjednoczonych w operacyach militarnych.

Z kwestyą jednolitości pasuje się entente zdawien dawna. Konferencyj w tej sprawie było co niemiara. Mimo to jeden plan po drugim szedł w rozsypkę. Teraz Ameryka chce dostarczyć kitu do zlepienia czerepów. Amerykańskie misye wojskowe, które dla przypatrzenia się bawiły na frontach, miały sposobność dostatecznie przekonać się o rozbieżności działań i o konieczności zaradzenia temu stanowi rzeczy, jeśli Ameryka miałaby istotnie interweniować. Idzie pryedewszystkiem o jednolitość komendy na froncie zachodnim. Dotychczas dowództwa angielskiej i francuskie nie są „skoordynowane“, tj. czego jedno pragnie, tego niekoniecznie pragnąć musi drugie. Owóż, jeśliby na froncie zachodnim stanęła jeszcze jedna armia, to niewiadomo, czy ma ona iść ręka w rękę z Anglikami, czy też z Francuzami. Ponieważ zaś Amerykanie wiedzą, jakie z tego wynikłoby zamięszanie, wystąpili tedy z żądaniem jednolitej komendy naczelnej, a mianowicie za powierzeniem jej generalicyi francuskiej. Pamiętamy jeszcze, jak zaostrzyły się różnice zapatrywań z powodu mowy niedawno wygłoszonej przer Lloyda Georgea w Paryżu. Potem rzecz przeszła napowrót w stadyum chroniczne.

Nev-York Tribnne w artykule wstępnym podaje opinie kół wojskowych i rządowych Ameryki, zgodnie orzekające, iż rzeczą jest konieczną ustanowić naczelnego komendanta dla frontu zachodniego.

„Dla p. Clemenceau — mniema ów organ — poza zwalczaniem zdrady w głębi kraju, niemasz sprawy równie ważnej, jak kwestya naczelnego dowództwa na froncie zachodnim. Jeśliby Anglia sprzeciwiła się jego zamiarom, to panu Clemenceau nie pozostanie nic innego, jak ustąpić. Amerykanom nie wypada, zbyt spiesznie rozstrzygać o angielskim punkcie widzenia lub poddawać krytyce niechęci Anglików do uznania nad sobą komendy francuskiej. Ale jest faktem, że zarówno oficyalna, jak nieoficyalna Ameryka w tej sprawie popiera Francyę. A jeśli przyjdzie moment rozstrzygnięcia kwestyi — rozstrzygnięcie zaś jest konieczne — to Ameryka, podobnie jak Włochy, stanie po stronie Francyi. Kompromis w tej sprawie jest rzeczą z góry wykluczoną.

Stanowisko Ameryki zaznaczyło się w tych słowach chyba dość wyraźnie. Teraz kwestya, czy Anglia da się zmajoryzować. Może z tą sprawą w związku pozostają pogłoski o bliskiem rzekomo ustąpieniu sir Douglasa Haiga. Nie dziwimy się wcale Ameryce, jeśli nie chce z lekkiem sercem oddać swych wojsk do rozporządzenia temu generałowi. Ponieważ jednak Ameryka na razie nie kwapi się z wyprawą do Europy, przeto rzecz sporna pozostała w zawieszeniu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 12 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 12 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Rozejm.

(Z włoskiego teatrn wojny).

Położenie się nie zmieniło.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 12 stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W ostatnich dniach ograniczała się czynność bojowa na południowo-wschodniej widowni wojny do ognia artyleryi i do walk lotniczych, które naszym lotnikom przyniosły szereg sukcesów. I tak zestrzelił lotnik bojowy porucznik Linke-Crawford 15 przeciwnika. Zimna i jasna pogoda dni ostatnich przyniosła na płaskowyżu do 15°, w obszarze ostlerskim do 38° zimna.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 12 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

(*Z macedońskiego i włoskiego teatru wojny*)

Położenie niezmienione.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Działalność bojowa ograniczała się na poszczególnych odcinkach frontu do walki artyleryi i miotaczy min.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 stycznia. Urzędowo ogłaszają dnia 13 stycznia:

Po obu stronach Brenty ogień działowy przejściowo wzmógł się.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 13 stycznia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 stycznia:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Nic nowego.

(*Z macedońskiego i włoskiego teatru wojny*).

Położenie nie zmieniło się.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Rupprechta: Na wschód i na północny wschód od Armentieres jakoteż w okolicy Lens czynność artyleryi angielskiej w ciągu dnia była znaczna. Także w innych odcinkach przejściowo odżyła.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu. W wielu miejscach frontu walka działowa. Silniejsze oddziały francuskie, które na północ od Reims w Szampanii i na północny wschód od Avacourt posunęły się naprzód w celu zwiadów, odparto w walce z bliska. Na południowy zachód od Orness nasza wyprawa dała nam jeńców.

Grupa ks. Albrechta: Na wzgórzach na wschód od Mozy i w środkowych Wogezach chwilami zwiększona czynność o gniowa.

W licznych walkach napowietrznych wczoraj strącono 6 nieprzyjacielskich samolotów i balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 13 bm. wieczorem:

Z widowni wojennych nie doniesiono nic nowego.

Na morzu.

Z Berlina telegrafują: Na północnej widowni wojennej zatopiły nasze łodzie podwodne 6 parowców, których większość zatopiona została tuż koło wybrzeża angielskiego i mimo silnej straży.

W zachodniej części obszaru zamkniętego naokoło Anglii niemieckie łodzie podwodne świeżo zatopiły 19.000 tonn.

Angielski ścigacz torpedowców „Raccon" d. 8 b. m. u północnego wybrzeża Irlandyi podczas burzy śniegowej najechał na skałę i wraz z całą załogą zatonął.

Ważne narady w Berlinie.

Z pobytu w Berlinie marszałka Hindenburga, gen. kwatermistrza Ludendorffa i Następcy Tronu powszechnie wnoszą o ważnych naradach politycznych, do których wstępem było przyjęcie Następcy Tronu przez Cesarza Wilhelma, jakoteż konferencye Hindenburga i Ludendorffa z wielu osobistościami politycznemi. Słychać, że jutro ma się odbyć u Cesarza narada, w której wezmą udział Hindenburg, Ludendorff, Następca Tronu i Kanclerz Rzeszy.

B. Z. am Mittag donosi, że wynik narady będzie miał wpływ niesłychanie ważny na dalsze prowadzenie wojny i ułożenie się stosunków politycznych.

Litewska Rada krajowa.

O posiedzeniu litewskiej Rady krajowej donoszą z Warszawy: Posiedzenie Rady zagaił dłuższą przemową szef administracyi Wschodu podsekretarz stanu Falkenhausen, który zwrócił uwagę na ważność chwili, na co odpowiedział prezes Rady Smetowa. Po przedstawieniu kapitana Allrego i porucznika Küglera, jako komisarzy zarządu wojskowego na Litwie, objął przewodnictwo prezes Rady krajowej, poczem wygłoszono wykłady w sprawie odbudowania kraju. Po wykładach nastąpiła dyskusya, w której wziął udział szereg obecnych członków zebrania. Celem załatwienia szeregu spraw wybrano komisye.

Z walk napowietrznych.

Z Londynu donoszą: W czasie niemieckiego ataku lotniczego na Londyn dnia 6 grudnia 1917 wybuchło 19 pożarów, które zniszczyły przeszło 30 domów. Sprawozdanie policyjne notuje 44 zabitych i 102 osób ranionych.

Martyrologia obywateli rossyjskich we Francyi.

Kolonia rossyjska w Lozannie dowiaduje się z pewnego źródła, że Rossyanie doznają obecnie we Francyi bardzo złego traktowania. Życie obywateli rossyjskich we Francyi jest obecnie istną martyrologią.

O pomoc Ameryki.

Nieuwe Rotterdamsche Courant w artykule zwraca uwagę na sprawozdanie *Biura Reutera*, że rząd amerykański zamyśla wysłać do Europy zboże zamiast wojsk i pisze: Alternatywa „żołnierze lub zboże" znaczy tyle, że niema dość okrętów na jedno i drugie razem.

W sprawie wiadomości z Waszyngtonu, że Ameryka chce posłać do Europy pszenicę, a nie wojsko, pisze *Nord. Allg. Ztg*: Wiadomość, rozpowszechniona przez *Biuro Reutera* w formie wysoce półurzędowej, jest drugim ciężkim ciosem dla koalicyi w ciągu czwartego roku wojny. Jeżeli wiadomość tę pozbawimy wszelkich uprzejmych omówień, to wyniknie postanowienie, by w przeciągu czasu, który da się objąć okiem, nie pójść na pole bitwy w Europie.

Rząd angielski a bolszewicy.

Do *Nieuwe Rott. Courant* donoszą z Londynu: Londyński korespondent pisma *Manchester Guardian* dowiaduje się, że na razie niema zamiaru uznania teraźniejszego rządu rossyjskiego. Nie należy tego tłumaczyć jako nieprzyjazne usposobienie, lecz wątpią w byt i charakter reprezentacyjny tego rządu. Z chwilą usunięcia tych wątpliwości, Anglia uznałaby bolszewików. Tymczasem skłaniają się do zamiaru wysłania przedstawiciela do Petersburga, jeżeli znajdzie się odpowiednia osobistość.

Reorganizacya angielskiej admiralicyi.

Nowa organizacya admiralicyi już przeprowadzona. Nowymi członkami są kontradmirał sir Sidney Freemantle, kontradmirał George Hope, Artus Poase, dyrektor kolei północno-wschodniej. Kontradmirał Henryk Olixer i kapitan Godfrey Paine ustępują.

Rozruchy głodowe w Hiszpanii.

Słychać, że w Walencyi bez uprzedniego ostrzeżenia wybuchł strajk powszechny z powodu drożyzny żywności. Z Barcelony donoszą o hałaśliwych demonstracyach z tegoż powodu. Tłum plondrował i zburzył teatry, kawiarnie i lokale koncertowe. Wiele osób uwięziono, wiele jest rannych. Słychać, że w poniedziałek będzie obwołany strajk powszechny. Także z innych miast donoszą o zaburzeniach z powodu drożyzny żywności.

KRONIKA.

Lwów, 14 stycznia 1918.

Kalendarz.

Wtorek (15 stycznia):

Maura opata. — Sylwestra. — Domosława.

Wschód słońca o godzinie 7·55 rano, zachód słońca o godzinie 4·28 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 1 Cel.

— Z Uniwersytetu. P. Ant. Ślebodziński, rodem z Kęt, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Odczyt dyrektora dr. Aleksandra Czołowskiego. Stara [illegible] Towarzystwa historycznego odbędzie się w [illegible] dnia 19 b. m., o godz. 6, wieczorem [illegible] posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej, ul. [illegible]ademicka l. 17, I. p., odczyt dyrektora archiwum miejskiego dra Aleksandra Czołowskiego, pod tytułem: „Losy zbiorów warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk". Zaproszenia otrzymać można od czwartku bieżącego tygodnia w archiwum Uniwersytetu (Uniwersytet parter w godz. od 5. do 7. popołudniu).

— Egzaminy pismienne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów na urząd nauczycielski w szkołach średnich odbędą się we Lwowie w dniach 21, 22 i 23 lutego b. r., a kandydatek na tenże urząd w szkołach średnich i w liceach żeńskich w dniach 25 i 26 lutego b. r.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tych egzaminów, winni o tem zawiadomić Dyrekcyę c. k. Komisyi egzaminacyjnej ustnie lub na pismie — najpóźniej do dnia 10 lutego b. r. i podać dokładnie przedmioty mające wejść w skład ich egzaminów. Kandydaci wezwani do czynnej służby wojskowej mogą w razie potrzeby być dopuszczeni do egzaminu także wyżej określonym terminem.

† Erazm Świerczewski. Dzisiaj nad ranem rozstał się z tym światem śp. Erazm Świerczewski, znany w szerokich kołach naszego miasta i wysoce ceniony dla swych istotnie niezwykłych zalet pogodnego, miłego charakteru. Bardzo uczynny, gotów zawsze do usług przyjacielskich, usposobienia niezmiernie wesołego, był pożądanym żywiołem w każdem towarzystwie; — przynosił z sobą pogodę ducha i tę serdeczność w stosunkach, która Mu jednała wszędzie przyjaciół. Do ostatnich też czasów, pomimo lat sędziwych, — liczył bowiem przeszło 80 lat życia, — zachował żywość umysłu i rzutkość niemal młodzieńczą. Jeszcze w roku zeszłym, w lecie, wyjeżdżał do ulubionej Krynicy, gdzie od lat kilkudziesięciu spędzał letnie miesiące, i powrócił ztamtąd pełen ożywienia i zdawało się zupełnie uzdrowiony. Od przeszło roku jednak ciężka choroba serca nurtowała ten na pozór niepożyty organizm. Przed trzema tygodniami rażony atakiem paraliżu, już się nie dźwignął z łoża niemocy. Szczery, serdeczny żal licznych jego znajomych, towarzyszy mu do grobu; tracą w nim oni najlepszego przyjaciela, wiernego w uczuciach, równego zawsze w usposobieniu.

Ś. p. Erazm Świerczewski pochodził z Królestwa polskiego, w wypadkach 1863. roku brał czynny udział, a przeniosłszy się do Galicyi, był przez długie lata urzędnikiem Wydziału krajowego a potem Banku krajowego. Przeszedłszy na emeryturę, objął kierownictwo francuskiej agencyi konsularnej we Lwowie, a na każdem z tych stanowisk umiał sobie pozyskać uznanie i zaufanie szczere.

Cześć pamięci zacnego człowieka! Spokój jego dobrej, pogodnej duszy!

— Z życia towarzyskiego. W sobotę rano odbył się w kościele św. Zofii ślub p. Romualda Turosiewicza z p. Maryą Poźniakówną, córką radcy Dworu w Namiestnictwie p. Wiktora Poźniaka.

— Zamknięcie szkół w Budapeszcie. Z powodu zupełnego braku węgla zamknięto wszystkie szkoły w Budapeszcie do dnia 3 lutego b. r.

— Statystyka pożarów we Lwowie. Straż pożarna we Lwowie przesyła nam sprawozdanie z czynności ratowniczych w r. 1917. Ogółem wzywano pogotowia 242 razy. Pożarów było: dachowych 21, pokojowych 38, sufitowych 17, piwnicznych 16, kominowych 112, rozmaitych 23, fałszywych alarmów 15.

Straż pożarna zajęta była wypalaniem kominów w 551 wypadkach, ogólna szkoda, wynikła z pożarów wynosi 71.540 koron.

— Choroby zakaźne w sąsiednich powiatach. Starostwo lwowskie stwierdziło szkarlatynę w Siemianówce, w Dublanach, w Rzęsnie polskiej, w Dmytrowicach i w Wołkowie; tyfus brzuszny w Jaryczowie Starym i Nowym, w Ostrowie, w Miłoszowicach, w Kościejowie i w Lesienicach; tyfus plamisty w Jaryczowie Nowym i w Lesienicach; starostwo rudeckie stwierdziło szkarlatynę w Szołomienicach, Rudkach i Czernichowie, tyfus brzuszny w Podhajczykach, Tuligłowach, Rumnie, Nowosiółkach oparskich; starostwo w Gródku Jagiellońskim stwierdziło szkarlatynę w Ebegau, w Suchowoli, Rokituie i w Gródku Jagiellońskim; tyfus plamisty w Dobrostanach i Gródku Jagiellońskim i tyfus brzuszny w Gródku Jagiellońskim.

— Kradzież w magazynach K. B. K. W nocy z soboty na niedzielę włamało się kilku sprawców do magazynów K. B. K. przy ul. Gródeckiej. Uzbrojeni w doskonałe przyrządy zdołali pootwierać skrzynie i schowki i zabrać artykułów spożywczych za cenę około 5000 koron. Policya jest na tropie sprawców.

— Walka z lichwą we Lwowie. Niejednokrotnie notowaliśmy różne fazy walki z lichwą, podjętej przez tutejsze organa bezpieczeństwa. Osobny oddział, pod kierunkiem starszego komisarza policyi Gucklera, rozwinął ogromnie żywą działalność, dowodem której wielka ilość zakwestyonowanych i skonfikowanych artykułów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku, które spekulanci zdołali ukryć, aby w chwili braku tych towarów, pobierać za nie pięcio, dziesięcio-krotne lub nawet wyższe ceny.

Początkowa działalność organów bezpieczeństwa była bardzo utrudniona, ponieważ spekulanci w sposób rafinowany ukrywali towary, tak, że trzebaby było znaczniejszego personalu i ofiarności w mozolnej pracy, aby śledzić handlarzy łańcuchowych. Policya musiała więc postępować z całą surowością, a w wielu wypadkach musiano zarządzić masowe rewizye i poszukiwania w podejrzanych domach, ulicach i dzielnicach miasta, aby tem skuteczniej osiągnąć cel zamierzony. W ostatnich tygodniach przeprowadzono 58 wielkich rewizyj i obław, każdym razem z dobrym skutkiem, to znaczy: wykryto pewną ilość spekulantów i udowodniono im uprawianie handlu łańcuchowego.

Przed kilku dniami pewien kupiec z ul. Krakowskiej sprzedawał obuwie, doliczając do ceny maksymalnej wytłoczonej na podeszwach, jeszcze znaczny lichwiarski procent. Kupujący był zupełnie bezbronny, bo wobec zużycia ostatniego obuwia i ostrej zimy, był niejako zmuszony do zapłacenia o wiele wyższej ceny, aniżeli wartość obuwia. Dopiero interwencya urzędnika policyjnego sprawiła, że kupiec pragnąc uniknąć kary, obniżył natychmiast cenę obuwia. Było jednak zapóźno. Po przeprowadzeniu surowych dochodzeń, nieuczciwego kupca zamknięto do aresztów policyjnych.

Inny znów jaskrawy wypadek uprawiania lichwy, wydarzył się w sklepie Joela Messinga przy ul. Gródeckiej l. 22. Tutaj wykryła policya znaczny zapas nici, wartości kilku tysięcy koron. Podczas bardzo szczegółowej rewizyi zdołano też wykryć zapas złota w monetach austryackich i niemieckich w łącznej sumie 11.000 koron. Policya stwierdziła, że nagromadzenie tak znacznej ilości monet złotych było dokonane w celach spekulacyjnych i przyczyniało się pośrednio do obniżenia waluty.

Ciekawy wypadek wykrycia pokątnego handlu obuwia, wydarzył się w Pasażu Mikolascha. Przed kilku miesiącami wynajął w pasażu sklep, Adolf Schein i propagował wojenną nowość: przybijanie t. z. ochraniaczy podeszew, to jest odpadków skóry. Pomijając fakt, że ceny kawałeczków skóry były wygórowane, Schein sprzedawał także obuwie wojenne i pobierał wysokie ceny.

Takich i tym podobnych wypadków spekulacyi i lichwy, wykrytych przez organa bezpieczeństwa, możnaby naliczyć ogromną ilość, gdyż sprawozdanie z czynności biura walki z lichwą wykazuje dotąd około tysiąc spraw najrozmaitszego rodzaju. Wszystkie towary, które policya przy sposobności rewizyj kwestyonuje, składane są do depozytów policyjnych, poczem, po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego, artykuły odsyła się do magistratu, który ma się zajmować rozdziałem między sklepy miejskie i konsumy. Policya we wszyskich wypadkach nadużyć i lichwy postępuje z konieczną bezwzględnością, nakłada na winnych areszt, a po ukończeniu śledztwa odstawia do aresztów śledczych sądu karnego.

Zauważyć wypada, że tępienie lichwy dokonywane jest wyłącznie przez organa bezpieczeństwa, bez współudziału poszkodzonych tj. publiczności, która dla walki z lichwą okazuje zbyt mało zrozumienia i zainteresowania. Tem się też tłumaczy, że organa kontrolne nie otrzymują prawie zupełnie skarg i doniesień, a rewizyj dokonywa policya na postawie własnych spostrzeżeń i w myśl istniejących ustaw.

— Dezerterzy-włamywacze. Donosiliśmy wiele razy o obławach policyjnych na dezerterów i włamywaczy, którzy śmiałymi czynami niepokoją nasze miasto. Policya i władze wojskowe zarządziły znów w sobotę, wielką obławę przy użyciu całego aparatu wojskowego i policyjnego. Tym razem poddano surowej kontroli peryfarye miasta, które są siedzibą włamywaczy, odbywających nocne „wycieczki" do środka miasta po zakazaną zdobycz. Obława rozpoczęła się o godzinie 7'30 wieczorem a skończyła się o brzasku dnia. Wynik był wcale pomyślny; w ręce policyi i wojsko wpadło wiele osobników, dawno poszukiwanych, ukrywających się przed służbą wojskową i władzami bezpieczeństwa.

Wczoraj około godziny 3 po południu dwóch niebezpiecznych włamywaczy-dezerterów, sprowadzonych w nocy podczas obławy, zdołało umknąć z budynku komendy etapowej przy ul. Wałowej. Obaj w ubraniu cywilnem, pobiegli na pl. Bernardyński, chcąc ukryć się na podwórzu klasztoru OO. Bernadynów. Tymczasem jednak zaalarmowana warta podążyła w ślad za zbiegami, aby ich aresztować. Podnieść należy, że publiczność dowiedziawszy się, że idzie o przetrzymanie niebezpiecznych dezerterów-włamywaczy, brała żywy udział w pościgu i pomogła do wykrycia kryjówki zbiegów. Jeden z włamywaczy skrył się w sieni zabudowań klasztornych, zgiął się i nakrył się znalezioną płachtą, udając znakomicie postawiony w kącie pełny... worek. Odkryto go jednak i odstawiono zakutego w kajdanki napowrót do komendy wojskowej. Wkrótce aresztowano też przy pomocy publiczności drugiego zbiega, który nie mało się zdziwił, ujrzawszy za chwilę w budynku komendy, także swego towarzysza, poskromionego i niezdolnego do ucieczki.

— Pożar wybuchł dzisiaj o godz. 9·55 przed południem w domu przy ulicy Sakramentek l. 22. Na miejsce wyjechał natychmiast cały tren straży pożarnej pod kierunkiem naczelnika p. Złotowskiego. Gdy straż pożarna przyjechała na miejsce wypadku paliło się całe wiązanie dachu. Akcya ratunkowa trwała jednak krótko, ogień z łatwością ugaszono. Do-

chodzenia nie mogły wykazać przyczyny ognia; prawdopodobnie jednak powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przez kogoś, kto był na strychu. Szkoda nie wielka.

— **Zabytki z Łazienek i Zamku warszawskiego**, wywiezione przez Rosyan z Warszawy, znajdują się w stu kilkudziesięciu wagonach kolejowych w Moskwie. Opiekę nad nimi roztacza związkowa Rada wojskowa. Dla obrony zabytków z ramienia władz mianowano komisarzem p. Włodzimierza Dybczyńskiego, warszawianina, b. starszego archiwaryusza akt dawnych Królestwa Polskiego.

— **Straszna katastrofa kolejowa pod Trzcianą.** Dzisiaj nad ranem około godziny 3 wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa pod Trzcianą obok Rzeszowa. Pociąg pospieszny nr. 10, wychodzący ze Lwowa o godzinie 11·30 w nocy, zderzył się z pociągiem pospiesznym z Krakowa, który przyjeżdża do Lwowa o godzinie 7·10 rano.

W tej chwili nie można jeszcze określić dokładnie przyczyny tej straszliwej katastrofy, ani też podać bliższych jej szczegółów. Według opowiadania osób, które dzisiaj przybyły z Krakowa do Lwowa pociągiem pospiesznym o godz. 3 po południu, liczba osób zabitych ma wynosić 30, według innych 17. Natomiast liczba rannych jest niezwykle wysoka.

Na miejsce katastrofy wysłano z pobliskich większych stacyj pociągi ratunkowe, które zajęły się ratowaniem okaleczałych i uprzątnięciem toru kolejowego. Stacya Trzciana leży w obrębie dyrekcyi krakowskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Ozdobę wielu popisów wokalnych, urządzanych u nas w okresie wojennym przez polskich artystów, stanowiły najnowsze pieśni Stanisława Niewiadomskiego, witane zazwyczaj jednogłośnym zachwytem publiczności. Jako zwiastunów mającej pojawić się edycyi wykonywano niektóre z nich w minionym sezonie (prawdopodobnie z kopii rękopisu), a wreszcie ukazał się nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna opus 42 znakomitego pieśniarza jako „Polskie piosnki żołnierskie".

Z niekłamanem zadowoleniem chwytam za pióro, by — przejrzawszy z zajęciem cenny ten dla polskiej literatury muzycznej nabytek (trzy zeszyty obejmujące razem 21 pieśni) — podzielić odniesione wrażenie z czytelnikami *Gazety Lwowskiej*.

Melodye zaczerpnięte przeważnie z polskiej pieśni ludowej występują w „Piosnkach żołnierskich" w szatach odświętnych. Nadane im dyskretnie przez talent i umiejętność autora cechy wyższego artyzmu — czyli harmonizacya misterna a interesująca i układ stylowo wierny duchowi i treści każdego z utworów — nie uszczuplają nigdzie prostoty i rzewności, rysów charakterystycznych pieśni ludowej. Wiernie zachowany nastrój poszczególnych piosenek jest w kompozycyi Niewiadomskiego tylko — że tak powiem — wyidealizowany, podniesiony za pomocą zręcznej formy układu do szlachetniejszego poziomu sztuki.

Na szczere uznanie zasługuje wykwintne opracowanie akompaniamentu fortepianowego. Obfituje on często w niespodziani na tle oryginalnej harmonizacyi, dziwnie piękne i pomysłowe, zwłaszcza tam, gdzie walor zwrotu melodyjnego, kilkakrotnie się powtarzającego musi być spotęgowanym. (Np. efektowne końcowe waryanty w pieśni „W krwawem polu"). Charakter akompaniamentu wogóle w wielu pieśniach Niewiadomskiego stosuje się doskonale do treści, podkreślając zabarwienie utworu bądź to humorystyczne, bądź też dramatyczne. Szereg 21 pieśni zamyka w sobie skalę najrozmaitszych odcieni uczucia, którym artystyczny a bezpretensyonalny układ daje każdorazowo wyraz najodpowiedniejszy. Ramy niniejszej recenzyi nie pozwalają na szczegółową ocenę wszystkich „Pieśni żołnierskich". Zmuszony do zwięzłości wymieniam kilka najpiękniejszych. Przedewszystkiem piosnkę „O, mój rozmarynie" i poważną o dramatycznym zakroju pieśń „Jak to na wojence ładnie", odznaczającą się pełną finezyi harmonizacyą. Do niemniej zajmujących należą: „Pod Krakowem czarna rola" (z akompaniamentem opracowanym bardzo interesująco) i „Pytasz moja miła". (Piosnka porywająca rzewnym nastrojem). Znaczny efekt wokalny da się wydobyć z piosnek „Jedzie hułan lasem" i z oryginalnie ułożonego o jednej rytmice utworu „Jadą huzary".

Śpiewacy poświęcający swój talent interpretacyi tych rdzennie polskich pieśni nie doznają nigdy rozczarowania. Układ ich stosunkowo łatwy a wysoce efektowny zapewnia poniekąd już powodzenie tych, w całem tego słowa znaczeniu wdzięcznych kompozycyj. Wykonane „con amore" wzbogacą jeszcze niejednokrotnie programy koncertów polskich i staną godnie obok pokrewnych im duchem i charakterem utworów Galla, Moniuszki, Noskowskiego i Żeleńskiego, najpierwszych kompozytorów pieśni polskiej.

Fr. Neuhauser.

(*mre*). **Sobotni Wieczór autorów,** urządzony staraniem subkomitetu pań pod przewodnictwem Audrzejowej ks. Lubomirskiej, na dochód lwowskiej delegacyi K. B. K., powiódł się pod każdym względem bardzo pięknie i zasilił wydatnie fundusze tej tak bardzo pożytecznej instytucyi. Wielką salę Kasyna i Koła liter.-artyst. wypełniła doborowa publiczność, wśród której znaleźli się Najprzew. Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, z ks. Infułatem Zajchowskim, ks. kanonikiem Badenim i licznem gronem księży, P. Marszałek kraju Niezabitowski, dr. Tadeusz Rutowski z żoną i komendant miasta generał Nowotny z żoną, dr. Ignacy Dembowski, przedstawiciele arystokracyi, nauki, literatury, sztuki i prasy. Przez estradę przesunęło się kilkunastu autorów z najwybitniejszemi powagami naukowemi i literackiemi w naszem mieście na czele.

Po sympatycznym rodzajowym obrazku, odczytanym przez p. Maryę Dulębiankę, zapoznali zebranych ze swoimi poematami pp. Ludwik Eminowicz i Józef Jedlicz. Prof. dr. Jan Kasprowicz odczytał doskonałe przekłady własne z Eurypidesa; Stefan Komornicki deklamował swego „Bartka zwycięzcę", skreślonego ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza.

Z widocznem zainteresowaniem wysłuchała z kolei publiczność opisu wspomnienia Adama Krechowieckiego, a mianowicie jego odwiedzin w r. 1878 u sędziwego Bohdana Zaleskiego w Villepreux. Część pierwszą wieczoru zakończyła artystka naszej sceny p. Wanda Siemaszkowa, wygłaszając poezye Maryli Wolskiej.

Część drugą zainaugurowała p. Irena Pannenkowa ciekawą charakterystyką polskich przywódców politycznych z przed pół wieku, pecem Leon hr. Piniński wygłosił doskonały, acz związły z konieczności referat „Trzej Królowie w sztuce", którego druk rozpoczniemy niebawem na szpaltach *Gazety Lwowskiej*.

Humorystyczne drobiazgi Reflexa i Henryka Zbierzchowskiego przedzielił Artur Schröder, odczytując interesujące uwagi o istocie karykatury.

Wieczór zakończył przepyszny, pełen siły i potęgi wiersz Leopolda Staffa: „Zdjęty dzwon", wygłoszony przez p. Wandę Siemaszkową.

Wszystkich uczestników „Wieczoru autorów" nagradzali słuchacze gorącymi oklaskami.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7-mej wieczorem „Boccacio", opera komiczna w 3 aktach Suppego. — We środę o godzinie 7-mej wieczorem „Marta", opera w 4 aktach Flotowa Występ Ady Sari-Szayerówej, Zofii Tarnawskiej Fr. Bedlewicza i Stanisława Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Niobe", operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (wznow.) „Ahaswer", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Ireny Bohuss, J. Zacharskiej, Fr. Freschla, T. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Urbanowiczem w głównych rolach. — W poniedziałek o godzinie 2 30 po południu ku uczczeniu Rocznicy styczniowej „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach z prologiem Moniuszki. Występ T. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem „Leci liście z drzewa", sztuka w aktach Józefa Wiśniowskiego. — We wtorek o godzinie 7-mej „Lalka", operetka w 3 aktach Audrana. — We środę o godzinie 7-mej wieczorem (nowość) 1 „Zanette", opera w 1 akcie Mascaniego. Występ Ireny Bohuss i Ewy Bandrowskiej. 2 „Słon pierotki", pantomina baletowa w 3 aktach Dohnanyi'ego, z Zofią Faliszewską w roli pierotki.

O jednostajną pisownię.

W dniach 4 i 5 stycznia 1918 odbyła się w Krakowie konferencya, zainaugurowana przez Akademię Umiejętności w Krakowie, w celu ujednostajnienia pisowni na wszystkich ziemiach polskich i dla wszystkich Polaków. Pomimo znacznych trudności komunikacyjnych i innych przeszkód, przybyli delegaci ze wszystkich stron Polski, wyjąwszy Litwę i Ruś kijowską, gdzie przybyć nie można było z powodu nieprzezwyciężonych trudności, związanych z obecnym stanem wojennym. Delegatów przysłały następujące instytucye i zrzeszenia kulturalno-oświatowe. Z ziem, objętych nazwą Królestwa Kongresowego: Macierz szkolna w Warszawie (pp. Baliński, Kujawski), Wydział Kultury magistratu stoł. miasta Warszawy, Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia (prof. Kryński, prof. Szober), Ministerstwo sprawiedliwości, Towarzystwo naukowe w Warszawie (p. Korbut), Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego w Warszawie (dr. Benni). Z ziem zaboru pruskiego: Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu (dr. Erzepki, p. Łęgowski), Towarzystwo naukowe w Toruniu (ks. Czaplewski, Oswald hr. Potocki). Z ziem zaboru austryackiego: Rada szkolna krajowa (P. Wiceprezydent dr. Zoll, inspektor Rzepiński, dr. Zagórowski), Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, zarząd główny (pp. Makowski, Oziębły), krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych (pp. Marcinkowski, Rudnicki). Prócz tego uczestniczyli w obradach liczni członkowie wydziału filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie (prof. Chrzanowski, p. Czubek, prof. Grabowski, prof. Kallenbach, prof. Łoś, prof. Morawski, prof. hr. Mycielski, prof. Nitsch, prof. Rostafiński, prof. Rozwadowski, prof. Sternbach, dr. Tomkowicz, prof. Tretiak, prof. Windakiewicz), a nadto pp.: dyrektor Passendorfer, Stein, Zawiliński, jako rzeczoznawcy. Referat z ramienia Akademii miał prof. Łoś, przewodniczyli naprzemian prof. Morawski i prof. Rozwadowski.

Członków konferencyi powitał sekretarz generalny Akademii prof. B. Ulanowski i dyrektor wydziału filologicznego prof. K. Morawski. Obaj mowcy podnieśli doniosłość konferencyi, na której zgromadzili się delegaci ze wszystkich stron Polski, aby wspólnie obradować nad sprawą, obchodzącą wszystkich Polaków. Zadaniem Zjazdu jest dojść do zgody; nie idzie o to, jaka ma być pisownia, ale o to, aby była jednolita na wszystkich ziemiach Polski.

Po otwarciu posiedzenia delegaci Macierzy szkolnej w Warszawie postawili wniosek, aby zebranie obrady swoje uważało tylko za materiał do decyzyi, zaś decyzyę ostateczną złożyło w ręce Akademii Umiejętności w Krakowie, której autorytetowi wszyscy Polacy i wszystkie polskie instytucye winny się poddać bez apelacyi i bez protestu.

Przemówienia mowców poprzednich, jak i wniosek Macierzy Szkolnej w Warszawie przyjęli zgromadzeni jednomyślnym oklaskiem. Za wnioskiem Macierzy Szkolnej w Warszawie poszli wszyscy inni delegaci, oświadczając zgodnie, iż mają mandat do podania się bezwzględnego ortografii, uchwalonej przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

Po wyczerpaniu wszystkich zagadnień ortograficznych, przewodniczący prof. Morawski zamknął konferencyę, dziękując zgromadzonym za wzajemną ustępliwość i zaufanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowy wiceprezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Wiedeń, 14 stycznia. Najj. Pan zamianował radcę Dworu w wyższym sądzie krajowym we Lwowie, dr. Wiktoryna Mańkowskiego, wiceprezydentem tego sądu.

Echa pobytu Regentów polskich w Berlinie.

Haga, 14 stycznia. *Polskie Biuro prasowe* pisze: Odwiedziny Regentów polskich u Ces. Wilhelma są faktem godnym uwagi. Przywódca deputacyi ks. Lubomirski, który był zamianowany przez Rossyan prezydentem Warszawy, z początku był chłodny i wstrzemięźliwy względem Niemców. Dopiero tok wydarzeń przekonał jego, jak i dwóch innych Regentów, Arcyb. Kakowskiego i p. Ostrowskiego, który zrazu także był sceptycznie usposobiony, że dla Polski nie jest odpowiednie hasło *ex oriente lux*, gdyż kultura polska zbudowana jest na podwalinach zachodnio europejskich, a przyłączenie się do Mocarstw centralnych jest naturalnem następstwem faktów. Mowa ks. Lubomirskiego dla tego jest znamienna, że w niej Cesarzowi złożono hołd jako Księciu pokoju.

Ustąpienie ks. Isenburg-Birnsteina.

Kowno, 14 stycznia. Książę Isenburg-Birnstein, szef zarządu wojskowego Litwy i podpułkownik *a la suite* armii, na własną prośbę został zwolniony ze swego stanowiska.

Katastrofa kolejowa.

Kraków, 14 stycznia. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Pociąg pośpieszny nr. 10 zdążający ze Lwowa do Krakowa, zderzył się dziś, dnia 14 b.m. w Trzcianie pod Rzeszowem z pociągiem pośpiesznym nr. 9, zdążającym z Krakowa do Lwowa. Skutki nieszczęśliwego wypadku są poważne, zabitych jest około 12 osób, rannych około 50. Natychmiast po tym wypadku przybył z Rzeszowa na miejsce katastrofy osobny pociąg ratunkowy z lekarzami. Z Krakowa wyjechała także na miejsce wypadku komisya celem zbadania przyczyn katastrofy. Dochodzenia w toku.

Katastrofa w kopalni.

Londyn, 14 stycznia. (*Reuter*). W szybie w Halmerend wydarzyła się wielka eksplozya. Podczas wybuchu było w szybie 247 górników. Dotychczas około 60 wyszło na powierzchnię ziemi. Sądzą, że liczba zabitych jest wielka.

Londyn, 14 stycznia. Według ostatnich sprawozdań o nieszczęściu kopalnianem w Halmerend, dotychczas wydobyto na wierzch 100 ludzi żywych i kilka trupów. 140 ludzi jeszcze jest zamkniętych w szybach i mało jest nadziei ich uratowania.

Eksplozya w fabryce.

Berno szwajc. 14 stycznia. Fabryka pyrotechniczna Carouge w Genewie, która dostarczała materyału wojennego dla *ententy*, wyleciała w powietrze. Szczegółów brak.

Prawo głosowania kobiet.

Waszyngton, 14 stycznia. Izba poselska 292 głosami przeciw 136 przyjęła ustawę o wprowadzeniu prawa głosowania kobiet.

Serdeczności angielsko-japońskie.

Bern szwajc, 14 stycznia. Król angielski nadał cesarzowi Japonii z powodu Nowego Roku godność angielskiego marszałka. Cesarz japoński odwzajemnił się, mianując króla angielskiego marszałkiem japońskim.

Katastrofalna śnieżyca w Chicago.

Nowy Jork, 14 stycznia. Chicago wskutek jednej z największych śnieżyc, jakie tu widziano, odcięte jest od wszelkich połączeń kolejowych. Życie handlowe w zastoju. Pociągi węglowe wskutek silnego mrozu nie mogą kursować.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1918 usilnem staraniem redakcyi.

L. G. D. 11/PP./IX.

(127)

Ogłoszenie.

Reskryptem z dnia 3. stycznia 1918 L. 118.797 ex 1917 ustanowiło c. k. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z kr. węg. Ministerstwem skarbu począwszy od 15. stycznia 1918 następujące podwyższenie ceny wyrobów tytoniowych.

Numer taryfy	Nazwa	Stopień siły	Wielkość	Opaska	Rodzaj opakowania	Cena dla konsumentów: za jednostkę pakunkową po 100 sztuk K	100 h	50 K	50 h	25 K	25 h	20 K	20 h	10 K	10 h	4 K	4 h	za 1 sztukę h
	A. Cygara.																	
	Cygara zbytkowne.																	
†1	Ideales	średniej siły	wielkie	0	skrzynka	.	.	.	.	55	.	.	.	.	.	.	.	220
					związane	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8	80	.
†2	Victorias		średnie	0	skrzynka	.	.	.	.	37	50	.	.	.	.	.	.	150
					związane	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	6	.	.
†3	Entreactos		małe	0	skrzynka	.	.	.	.	27	50	.	.	.	.	.	.	110
					związane	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	4	40	.
†4	Olympicos*	lekkie	wielkie	0	skrzynka	.	.	.	.	65	.	.	.	.	.	.	.	260
					związane	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	10	40	.
†5	Illustres*		średnie	0	skrzynka	.	.	.	.	52	50	.	.	.	.	.	.	210
					związane	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8	40	.
†6	Imperatores	bardzo lekkie	wielkie	0	skrzynka	.	.	.	.	40	.	.	.	.	.	.	.	160
†7	Aromaticos		średnie	0	skrzynka	.	.	.	.	25	.	.	.	.	.	.	.	100
8	**Graciosas**		małe	0	skrzynka	.	.	.	.	18	75	.	.	.	.	.	.	75
	Cygara najprzedniejsze.															po 5 sztuk		
†9	Coronas	średniej siły	wielkie	0	skrzynka	.	.	.	.	.	.	.	.	20	.	.	.	200
†10	Regalia Favorita		średnie	0	skrzynka	.	.	32	.	16	.	.	.	.	.	3	20	64
†11	Operas especial		średnie	0	skrzynka	.	.	32	.	16	.	.	.	.	.	3	20	64
†12	Trabucos especial		średnie	0	skrzynka	58	.	.	.	14	50	.	.	.	.	2	90	58
	Cygara przednie.																	
13	**Wirgińskie****	bardzo silne	wielkie	.	pakiet	.	.	12	.	.	.	.	.	.	.	.	.	24
†14	Wirgińskie specyalne		średnie	.	skrzynka	24	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	24
†15	Prensados	silne	wielkie	.	skrzynka	50	.	25	.	.	.	.	.	.	.	.	.	50
†16	Brevas		średnie	.	skrzynka	48	.	24	.	.	.	.	.	.	.	.	.	48
†17	Regalia	średniej siły	wielkie	.	skrzynka	56	.	.	.	14	.	.	.	.	.	.	.	56
†18	**Britanica**		wielkie	.	skrzynka	36	.	.	.	9	.	.	.	.	.	.	.	36
					pudełko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	80	.
†19	Regalitas**		średnie	0	skrzynka	48	.	.	.	12	.	.	.	.	.	.	.	48
					pudełko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	40	.
†20	Medianos		średnie	.	skrzynka	44	.	.	.	11	.	.	.	.	.	.	.	44
21	**Trabucos**		małe	.	skrzynka	44	.	.	.	11	.	.	.	.	.	.	.	44
					pudełko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	20	.
†22	Trabuquillos		małe	.	skrzynka	44	.	.	.	11	.	.	.	.	.	.	.	44
†23	Galanes		małe	.	skrzynka	36	.	.	.	9	.	.	.	.	.	.	.	36
†24	Damas		małe	.	skrzynka	20	.	10	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20
†25	Infantes		małe	.	skrzynka	20	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20
					kufereczek	25	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26	**Havana-Wirgińskie**	lekkie	wielkie	.	skrzynka	48	.	24	.	.	.	.	.	.	.	.	.	48
†27	Panetelas**		wielkie	.	skrzynka	32	.	.	.	8	.	.	.	3	20	.	.	32
28	**Regalia Media**		średnie	.	skrzynka	50	.	.	.	12	50	.	.	.	.	2	50	50
†29	Portorico especial		małe	0	skrzynka	40	.	.	.	10	.	.	.	.	.	2	.	40
†30	Operas**		małe	.	skrzynka	30	.	.	.	7	50	.	.	.	.	.	.	30
†31	Senoritas		małe	.	skrzynka	24	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	24
					etui	.	.	.	.	.	.	.	.	2	40	.	.	.
†	Palmas	bardzo lekkie	wielkie	0	skrzynka	.	.	.	.	6	.	.	.	.	.	.	.	24
					pudełko	.	.	.	.	.	.	.	.	2	40	.	.	.
†32	Selectos (cygara o małej zawartości nikotyny)		średnie	0	skrzynka	.	.	.	.	12	50	.	.	.	.	.	.	50
†	Palmitas		średnie	0	skrzynka	.	.	.	.	4	50	.	.	.	.	.	.	18
					pudełko	.	.	.	.	.	.	.	.	1	80	.	.	.
†33	Pigmeos		małe	0	skrzynka	.	.	.	.	8	50	.	.	.	.	.	.	34
	Cygara średniej jakości.																	
34	Brazylia-Wirgińskie**	średniej siły	wielkie	.	pudełko	18	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	18
35	Cuba-Portorico**		średnie	.	pakiet	22	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	22
†36	Rosita** (cygara o małej zawartości nikotyny)	lekkie	średnie	.	skrzynka	18	.	.	.	.	.	.	.	1	80	.	.	18
37	Portorico**		małe	.	pakiet	16	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	16
38	Cigarillos**		małe	.	pudełko	11	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	11
					etui		.	.	.	.	.	2	20	.	.	.	.	.
	Cygara pośledniejsze.																	
†39	Virginiosa**	silne	średnie	.	pudełko	.	.	8	.	.	.	.	.	.	.	.	.	16
40	Mieszane zagraniczne**	średniej siły	średnie	.	pakiet	12	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	12
†41	Małe krajowe**		średnie	.	pakiet	8	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8

	K	h
† Kolekcya wzorów zestawiona ze sort: Coronas (Nr. t. 9), Regalia Favorita (Nr. t. 10), Operas especial (Nr. t. 11), Trabucos especial (Nr. t. 12), Prensados (Nr. t. 15), Medianos (Nr. t. 20) Trabuquiollos (Nr. t. 22), Galanes (Nr. t. 23), Damas (Nr. t. 24), Regalia Media (Nr. t. 28), Portorico especial (Nr. t. 29 Senoritas (Nr. t. 31), Selectos (Nr. t. 33) i Pigmeos (Nr. t. 35), w kasetkach po 69 sztuk	53	.
Ta sama kolekcya wzorów w opakowaniu zbytkownem	56	.

B. Cygareta.

Cygareta najprzedniejsze.

Numer taryfy	Nazwa	Jakość	Stopień siły	Rodzaj opakowania	100 sztuk K	100 sztuk h	50 sztuk K	50 sztuk h	25 sztuk K	25 sztuk h	20 sztuk K	20 sztuk h	10 sztuk K	10 sztuk h	za 1 sztukę h
†1	Coronas, ze złoconym brzegiem	bardzo łagodne	dość silne	pudełko	30	.	.	.	7	50	.	.	.	.	30
†2	Sphinx, ze złoconym brzegiem		dość silne	pudełko	26		.	.	6	50	.	.	.	.	26
†3	Khedive, bez kartonu		dość silne	pudełko	18		.	.	4	50	.	.	.	.	18
†4	Amneris, ze złoconym brzegiem		lekkie	pudełko	22	.	.	.	5	50	.	.	.	.	22
†5	Theba, z korkowym brzegiem		lekkie	pudełko	14		.	.	3	50	.	.	.	.	14
†6	Moeris, z kartonem i wełną pal.		bardzo lekkie	pudełko	14		.		3	50	.	.	.	.	14
†7	Nil, bez kartonu**	łagodne	dość silne	pudełko	18	.	.	.		.	3	60	.	.	18
8	**Dames**, z kartonem		bardzo lekkie	pudełko	14	.	.	.	3	50				.	14
†9	La Favorite, z kartonem	mniej łagodne	dość silne	pudełko		.	9	.	.	.	.	.	1	80	18
10	**Egipskie**, III. sorta, bez kartonu		lekkie	pudełko	16			.	4				.		16

Cygareta przednie.

Numer taryfy	Nazwa	Jakość	Stopień siły	Rodzaj opakowania	100 sztuk K	100 sztuk h	50 sztuk K	50 sztuk h	25 sztuk K	25 sztuk h	20 sztuk K	20 sztuk h	10 sztuk K	10 sztuk h	za 1 sztukę h
†11	Princesas, z kartonem	bardzo łagodne	lekkie	pudełko	.	.	7	.	.	.	.	.	1	40	14
†12	Memphis, bez kartonu**	łagodne	lekkie	pudełko	12	.	.	.	.	.	.	.	1	20	12
†	Galicia, bez kartonu††		lekkie	pudełko	13	.	.	.	.	.	.	.	1	30	13
†13	Mirjam, ze złoconym brzegiem		bardzo lekkie	pudełko	10	.	.	.	.	.	.	.	1	.	10
†14	Divia, ze złoconym brzegiem		bardzo lekkie	pudełko	10	.	.	.	.	.	.	.	1	.	10
†15	Cesarskie, z kartonem**	mniej łagodne	lekkie	pudełko	.		4	.	.	.	.	.	.	.	8
16	**Damskie**, z kartonem		lekkie	pudełko	.	.	4	.	.	.	.	.	.	.	8

†† Za 100 sztuk przypada 90 h. na fundusz zapomogowy dla uchodźców z Galicyi i Bukowiny.

Cygareta średniej jakości.

Numer taryfy	Nazwa	Jakość	Stopień siły	Rodzaj opakowania	100 sztuk K	100 sztuk h	50 sztuk K	50 sztuk h	25 sztuk K	25 sztuk h	20 sztuk K	20 sztuk h	10 sztuk K	10 sztuk h	za 1 sztukę h
†17	Dalmatyńskie, z kartonem**	łagodne	lekkie	pudełko	.	.	3	50	.	.	.	.	.	.	7
†18	Dunaj, z kartonem**		bardzo lekkie	pudełko	.		2	75	.	.	.	.	.	.	5½
19	**Sport**, bez kartonu**	mniej łagodne		pudełko	6	50	.	.	.	.	.		.	65	6½
†	Austria, bez kartonu††		lekkie	pudełko	7	50	.	.	.	.	.	.	.	.	7½

†† Za 100 sztuk przypada 90 h. na cele opieki wojennej.

Cygareta pośledniejsze.

Numer taryfy	Nazwa	Jakość	Stopień siły	Rodzaj opakowania	100 sztuk K	100 sztuk h	50 sztuk K	50 sztuk h	25 sztuk K	25 sztuk h	20 sztuk K	20 sztuk h	10 sztuk K	10 sztuk h	za 1 sztukę h
†20	**Wirgińskie**, z kartonem**	.	dość silne	pudełko	4	.	.	.			.	.	.	.	4
21	**Węgierskie**, bez kartonu**		dość silne	pudełko	2	50	.	.		.	.	.	.	.	2½
†22	**Drama**, bez kartonu**		lekkie	pudełko	4		.			.		.		.	4

† Kolekcya wzorów zestawiona ze sort:	K	h
Coronas (Nr. t. 1), Sphinx (Nr. t. 2), Khedive (Nr. t. 3), Moeris (Nr. t. 6), Dames (Nr. t. 8), La Favorite Nr. t. 10), Egipskie, III. sorty (Nr. t. 11) i Princesas (Nr. t. 12) w pudełkach po 80 sztuk	17	.

C. Tytonie.

a) Tytonie na cygareta.

Numer taryfy	Nazwa	Rodzaj opakowania	za 1000 gramów K	za 1000 gramów h	200 gramów K	200 gramów h	100 gramów K	100 gramów h	70 gramów h	30 gramów h	25 gramów h
†1	Sułtan Flor* o dwojakiej szerokości {a) 0·4 mm, b) 0·7 mm}	pudełko	380	.	76	.	38	.	.	.	.
†2	Doborowy turecki o dwojakiej szerokości {a) 0·4 mm, b) 0·7 mm}	pudełko	300	.	60	.	30	.	.	.	.
3	**Najprzedniejszy turecki** (cienko i grubo krajany)	pudełko	220	.	44	.	22	.	.	.	.
†4	Przedni Kir*	pudełko	200	.	.	.	20	.	.	.	.
†5	Przedni Puritschan	pudełko	180	.	.	.	18	.	.	.	.
†6	Najprzedniejszy hercegowiński	pudełko	160	.	.	.	16	.	.	.	
7	**Przedni turecki** (macedoński)	pakiet	120	.	.	.	12	.		.	
		pakiecik	.	.	.	.	.	.	.	.	300
8	**Przedni hercegowiński** **	pakiet	72	.	.	.	7	20	.	.	
		pakiecik	.			.	.	.	.	.	180
†9	Średni turecki**	pakiet	54	.	.	.	5	40	.		
		pakiecik	.	.	.		.	.	.	.	135
†10	Drama**	pakiet	36	.			3	60	.	.	
		paczka		.		.		.			90
11	**Tytoń cygaretowy węgierski najprzedniejszy** **	pakiecik	.	.		.	.	.	.		60

b) Tytonie do fajki.

Numer taryfy	Nazwa	Rodzaj opakowania	za 1000 gramów K	za 1000 gramów h	200 gramów K	200 gramów h	100 gramów K	100 gramów h	70 gramów h	25 gramów h
†12	Caballero* (dla krótkich fajek)	puszka	70	.	.	.	7	.	.	.
†13	Prawdziwy Latakia*	pakiet	30	.	.	.	3	.	.	.
†14	Varinas*	pakiet	30	.	.	.	3	.	.	
†15	Mieszanka cesarska	pakiet	24		.	.	2	40	.	.
†16	Najprzedniejszy węgierski a) długo krajany	pakiet	20		.	.	2	.	.	
	„ „ b) krótko krajany	pakiet	20	.	.	.	2	.	.	.
†17	Krull**	pakiet	19	20	.		1	92	.	
		pakiecik	.	.	.	.		.	.	48
†18	Knaster	pakiecik	.	.	.	.	.	.	.	42
†19	Najprzedniejszy trzech króli**	pakiet	16	80	.		1	68	.	.
		paczka	.	.	.	.	.	.	.	42
†20	Przedni węgierski (długo i krótko krajany)**	pakiet	15	20	.	.	1	52	.	.
		paczka		.	.	.	.	.	.	38
†21	Średni węgierski**	pakiet	10	.	.	.	1	.	.	.
		paczka	.	.	.	.	.	.	.	25
†22	Przedni galicyjski (w Galicyi i na Bukowinie)**	pakiet	10	.	.	.	1	.	.	.
		paczka	.	.	.	.	.	.	.	25
†23	Tytoń Czerbel (w pograniczu Węgier i państw ościennych)**	paczka	.	.	.	.	.	.	.	18
†24	Tytoń krajowy, cienko krajany**	pakiecik	.	.	.	.		.	50	
		paczka	.	.	.	.	.	.	.	18
25	Tytoń krajowy**	paczka	.	.	.	.	.	.	.	14

„Gazeta Lwowska“ Nr. 12 z 15 stycznia 1918.

Numer taryfy	Nazwa	Rodzaj opakowania	Cena dla konsumentów za 1000 gramów K	h	za 50 gramów K	h	za jednostkę pakunkową po 24 sztuk K	h	po 10 sztuk K	h	za 1 sztuk h	za 1/2 sztuk h
	D. Tytonie przyrządzone.											
1	Hanauskie skręty**	pakiety po 500 g	8	.	.	40	.	.	.	.	.	.
2	Skręty i pręcie**†	pakiety po 1500 g i 1000 g wzgl. po 500 g i 250 g	6	.	.	30			.	.	.	
3	Północno tyrolski tytoń do żucia (w Tyrolu, Solnogrodzie i Karyntyi)**	skręty po 250 g	4	40	.	22	.	.	.	.	.	.
4	Przedarulański tytoń do żucia (w Tyrolu)**	skrętki po 100 g	3		.	15	.	.	.	.		
5	Tytoń kubłowy (w Tyrolu)**	skrętki po 1500 g.	3	.	.	15	.		.	.	.	.
6	Zabłotowskie skręty (w Galicyi i na Bukowinie)**	wiązki po 24 sztuk à 70 g	.	.	.	.	8	64	.	.	36	18
7	Turice (w Dalmacyi)**	wiązki po 10 sztuk à 40 g	.	.	.	.	.	.	2	.	20	.

† W Krainie sprzedaje się ten gatunek tytoniu przyrządzonego w prętach po 50 g. po cenie 80 hal. za pręt, które są opakowane w pakietach zawierających 2 wiązanki po 8 prętów.

Numer taryfy	Nazwa	Rodzaj opakowania	Cena dla konsumentów za jednostkę pakunkową 500 gramów K	h	250 gramów K	h	125 gramów K	h	50 gramów h	za 10 gramów h
	E. Tabaka.									
1	Special Rape*	flaszka	10	.	.	.	.	.	.	.
2	Façon d'Espagne*	puszka blaszana	.	.	.	.	3	30	.	.
3	Rapé Area preta*	flaszka	.	.	.	.	2	40	.	.
4	Wiedeńska Rapé**	pakiet	.	.	3	50	.	.	.	14
5	Scaglia di lusso { grossetta / sottile }**	pakiet	.	.	3	50	.	.	.	14
6	Scaglia di lusso ad uso Trento**	pakiet	.	.	3	50	.	.	.	14
		pakiecik	.	.	.	.	.	.	70	.
7	Nostran scieltissimo asciutto**	pakiet	.	.	3	50	.	.	.	14
8	Levante**	pakiet	.	.	2	50	.	.	.	10
9	Sanspareil**	pakiet	5	.	2	50	.	.	.	10
10	Tyrolska**	pakiet	5	.	2	50	.	.	.	10
11	Galicyjska Rapé**	pakiet	5	.	2	50	.	.	.	10
12	Galicyjska miałka (Albanka)**	pakiet	.	.	2	50	.		.	10
13	Radica paesana fina { grossetta / sottile }	pakiet	.	.	2	50	.	.	.	10
14	Przedni Nostran**	pakiet	.	.	2	50		.	.	10
15	Krajowa**	pakiet	3	.	1	50	.	.	.	6
16	Scaglia paesana, II. Sorta**	pakiet	.	.	1	50	.	.	.	6
17	Foglia di Levante (sottile)**	pakiet	.	.	1	50	.	.	.	6
18	Pograniczna tabaka gruboziarnista (w pograniczu państw ościennych i Węgier)**	pakiet	2	50	1	25	.	.	.	5
19	Pograniczna tabaka miałka:									
	a) w Galicyi, na Bukowinie, w Pobrzeżu, tudzież wszędzie w pograniczu państw ościennych**	pakiet	2	50	1	25	.	.	.	5
	b) w Galicyi i na Bukowinie**	pakiecik	.	.	.	.	.	.	25	.
20	Scaglia naturale { grossetta / sottile }**	pakiet	.	.	1	25	.	.	.	5
21	Scaglia fermentata**	pakiet	.		1	25	.	.	.	5
22	Nostran Radica**	pakiet	2	50	1	25	.	.	.	5
23	Radica**	pakiet	.	.	1	25	.	.	.	5
24	Rossyjska tabaka (w Galicyi i na Bukowinie)**	pakiecik	.			.	.	.	25	.

UWAGA:

1. Wyroby tytoniowe oznaczone * można nabywać tylko w przedsiębiorstwach sprzedaży specyalnych wyrobów tytoniowych, oznaczone ** tylko w trafikach, wszystkie inne tak w pierwszych, jak i drugich; fabrykacya wyrobów oznaczonych † ma być zaniechaną.
2. Najmniejszą ilość, jaką mogą pobierać sprzedawcy oznacza się na ten czas trwania wyjątkowych stosunków na jednostkę pakunkową.
3. Wszystkie tytonie przyrządzone — z wyjątkiem zabłotowskich skrętów i Turice wydawane być mają wedle wagi zarówuo sprzedawcom jak i konsumentom.
4. Wyrobów tytoniowych, których okręg sprzedaży jest ograniczony, nie wolno sprzedawać osobom poza tym okręgiem sprzedaży. Tylko pograniczną tabakę grubo ziarnistą (Nr. t. 18) i miałką (Nr. t. 19 a) wolno sprzedawać w razie potrzeby także wewnątrz krajów.
5. Dla trafikantów oblicza się od cen dla konsumentów 10% prowizyę od sprzedaży.
6. W miarę potrzeby ntrzymują sprzedawcy tytoniu także ekstrakt tytoniowy w puszkach po 5 kg w cenie 6 K i w puszkach po 1 kg w cenie 1 K 60 h.

Wiedeń, 7. stycznia 1918.

C. k. Szef sekcyi i Generalny Dyrektor
Scheuchenstuel m. p.

C. III. 110 17. Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Michała Rauzy, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Paraskiewię Magiera z Kuryłówki pozew o własność i wpis parcel gruntowych 144 i 145 w Kuryłówce. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 10 stycznia 1918. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej śp. Michała Rauzy, ustanawia się Pana Andrzeja Jurczaka gospodarza w Kuryłówce. Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową śp. Michała Rauzy w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 18 grudnia 1917. (132)

C. II. 127/17 (1). Przeciw Kopplowi Sternlichtowi z Biecza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Berla Spilmana pozew o 113 kor. 88 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 6 lutego 1918 pół 10 rano. Celem strzeżenia praw Koppla Sternlichta ustanawia się p. adw Cukrowicza w Bieczu Kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Koppla Sternlichta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 30 grudnia 1917. (130)

Ns. 4283/17 (2). Przeciw Michałowi Dyszyl, pospol. c. k. Batalionu pospol. ruszenia Nr. 153, urodz. r. 1878 i zamieszkałemu w Stawie powiat Mościska, żonatemu, gospodarzowi, zawisła w sądzie c. i k. Komendy 6 Dywizyi konnicy do K. 221 17 sprawa karna o popełnioną dnia 28 września 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i ni ruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Juliusza Friedmana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 3 grudnia 1917. (46)

Ns. 4295/17 (2). Gegen den Ldst. Inft. Franz Vitek des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 81, zuständig nach Retschitz Bez. Neustadt, geb. 1880, wonhaft in Danarelitz, verheiratet mit Marie, röm. kat., Schneider ist beim Gerichte des k k 54 Schützendivisionskommandos ad E. 1839/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen erscheint er verdächtig, am 28 November 1916 aus der Stellung zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Samuel Herschthaler von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 14 Dezember 1917. (120)

C. k. Namiestnictwo L. 529/235 (XVII.) ex 1918. Kraków, 12 stycznia 1918

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 5 stycznia do 12 stycznia 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (17 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka (2 zagr.), Łętowe (17 zagr.), Łostówka (5 zagr.), Mszana Górna (17 zagr.), Niedźwiedź (11 zagr.);
	Lisko	Roztoki Górne (6 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Dubne (32 zagr.), Jastrzębik (5 zagr.), Leluchów (31 zagr.), Muszynka (20 zagr.), Tylicz (78 zagr.), Wojkowa (9 zagr.);
	Nowy Targ	Bańska (3 zagr. i 1 pastw.), Biała Woda (10 zagr.), Chochołów (5 zagr.), Czarny Dunajec (4 zagr.), Jaworki (7 zagr.), Kościelisko (1 pastw.), Podczerwone (38 zagr.), Ratułów (5 zagr.), Stare Bystre (1 pastw.), Szczawnica Wyżna (4 zagr. i 1 pastw.), Szlachtowa (7 zagr. i 1 pastw.), Witów (15 zagr. i 2 pastw.), Zubsuche (45 zagr. i 1 pastw.);
	Przemyślany	Hanaczów (11 zagr.), Rozworzany (7 zagr.), Sołowa (18 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Zastawie (12 zagr.);
	Sambor	Bukowa (34 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Kniaże (9 zagr.), Tuczapy (1 zagr.), Widynów (18 zagr.);
	Sokal	Boratyn (12 zagr.), Dobraczyn (37 zagr.), Konotopy (5 zagr.), Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.), Zawisznia (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Podhorce (32 zagr.), Wierczany (28 zagr.);
	Turka	Beniowa (7 zagr.), Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (64 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Turka (2 zagr.), Wołcze (10 zagr,);
	Złoczów	Lackie Wielkie (4 zagr.);
	Żółkiew	Kłodno Wielkie (2 zagr.), Kłodzienko (1 zagr.);
Wąglik	Dobromil	Posada Nowomiejska (1 zagr.);
	Przemyśl	Wyszatyce (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
Szelestnica	Strzyżów	Frysztak (1 zagr.);
	Turka	Zadzielsko (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany (1 zagr.);
	Przeworsk	Markowa (2 zagr.);
	Strzyżów	Czudec (1 zagr.);
	Tarnopol	Suszczyn (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Rakowce (3 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr,);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Stróże (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (1 zagr.), Płaucza Wielka (7 zagr.);
	Chrzanów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.);
	Dolina	Suchodół (1 zagr.);
	Drohobycz	Königsau (1 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lubień (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Chłopice (1 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Zabłotce (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Jagonia (3 zagr.);
	Kołomyja	Oskrzesińce (1 zagr.);
	Kraków	Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Kiełków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.) Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Krasne Potockie (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Gierałtowiczki (1 zagr.), Graboszyce (3 zagr.), Palczowice (1 zagr.), Spytkowice (2 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.);
	Podgórze	Bodzów (1 zagr.), Jurczyce (1 zagr.), Pychowice (3 zagr.), Radziszów (1 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Babice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Ciemierzyńce (5 zagr.), Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.); Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Żędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Rawa ruska	Domaszów (1 zagr.), Dziewięcierz (3 zagr.), Korczmin (1 zagr.), Lubycza Kameralna (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Tehlów (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Wierzbica (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Nowosiółki Gościnne (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Orawczyk (1 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (1 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wojsławice, Żuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (5 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
Świerzb u koni	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.) Mokrzyszów (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Zbydniów (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków Wielki (4 zagr.) Draganówka (5 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (5 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Żadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Klecza Górna (1 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Milowce (4 zagr.) Uhryńkowce (7 zagr.), Worwolińce (1 zagr.);
	Złoczów	Kniaże (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., IV., V., XI. i XIX. (3 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
	Bóbrka	Ottyniowice (1 zagr.);
	Brzeżany	Horodyszcze (3 zagr.);
Wścieklizna	Przemyślany	Wołków (3 zagr.);
	Strzyżów	Gogołów (1 zagr.);
	Zborów	Rozhadów (1 zagr.);
	Brzeżany	Chorościec (6 zagr.), Kozłów (3 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.), Narol Miasto (8 zagr.);
Pomór świń	Przemyślany	Borszów (13 zagr.), Przemyślany (5 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
	Nadwórna	Cucyłów (5 zagr.), Tarnawica Leśna (8 zagr.);
Różyca świń	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.), Mirocin (10 zagr.), Siennów (12 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Chełm (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (6 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (7 miejsc.), Miechów (1 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (3 miejsc.), Pinczów (3 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (3 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (5 miejsc.), Jędrzejów 23 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (5 miejsc.), Kozienice (7 miejsc.), Krasnostaw (38 miejsc.), Lubartów (19 miejsc.), Lublin (44 miejsc.), Miechów (10 miejsc.), Noworadomsk (17 miejsc.), Olkusz (17 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (9 miejsc.), Piotrków (17 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (29 miejsc.), Sandomierz (13 miejsc.), Tomaszów (14 miejsc.), Włoszczowa 6) miejsc.), Zamość (2 miejsc.); (124)

e) **różyca świń** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Krasnostaw (2 miejsc.);

L. 208/96/XVII. (123)

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z dnia 10 stycznia 1918 L. 208/96/XVII. w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Herzegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Herzegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 19 grudnia 1917 L. 28.653/13.609/XVII. zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 29 grudnia 1917 L. 61.294 względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Herzegowiny co następuje:

1. z powodu panującej pryszczycy, zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatu B. Dubica, a

2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z powiatów: Bijeljina, Derventa, B. Dubica, Gradačac, Kladanj, Rogatica, Tuzla i Zwornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Spadki.

A. 161/17. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że dnia 7 stycznia 1917 w Wołoskiej wsi zmarła Marya Klementyna z Gąsiorowskich Donichtowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dziedziców nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Stanisławem Donichtem ustanowionym dla nieobecnych dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bolechów, 14 września 1917. (101 2—3)

A. IV. 498/17 (14). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że w dniu 24 października 1917 w Samborze zmarł ś. p. ks. Herman Kulisz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego c. k. notaryusz Deller w Samborze kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 17 grudnia 1917. (98 2—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.